

Rodzice Wiktorka proszą o ratunek

strona 4



Zmarł Tadeusz Oczkowski

Tadeusz Oczkowski (1949-2023)

strona 4

Nie bójcie się leszcza...

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

17 - 23 stycznia 2023 r.
nr 03 (1019) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



Maciej Miecznikowski

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Pościg za fordem mustangiem w Gminie Borki

Kierowcy kilka tygodni temu za groźne wykroczenie zabrano prawo jazdy.

Policja: Czuć było od niego woń alkoholu, nie był w stanie wypowiedzieć kilku składnych zdań.



STRONA 5

Dwóch policjantów rannych

Maria Szajda-Cupryn z synem Michałem bohaterami monodramu teatru Dialog w Kaliszu

Sztuka mówi o trudnych relacjach, o poświęceniu, wyrzeczeniu, o dramacie i często braku wsparcia, zrozumienia...



Maria z Michałem. „Niech spektakl zobaczą ci, co opowiadają o nas, rodzicach dzieci z autyzmem, bajki. Brawo dla całej ekipy teatru i autorki tekstu”

STRONA 12

Człowiek Roku 2022
Kto zasłużył na tytuł

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku Ziemi Radzyńskiej. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!



STRONA 3

W ferie zimowe na radzyńskiej pływalni 50 proc. taniej

STRONA 5

CZEMIERNIKI 21

Muzyczne tournee Młodzieżowej Orkiestry Dętej

WOHYŃ 21

Laureaci konkursu „Jesień w Gminie Wołyń”

KĄKOLEWNICA 22

Żakowola-Spłonął dom pani sołtys. Ruszyła zbiórka na odbudowę

KOMARÓWKA 22

Licealiści odwiedzili Warszawę. Zobaczyli wystawę Body Worlds Vitals

BORKI 23

Sto lat dla Stanisława Kochańskiego!

ULAN-MAJORAT 23

Spotkanie świąteczne w Gminnym Ośrodku Kultury

N 1880
ISSN 1899-7058
03
9 771899 705307

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
☎ 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl



Radosław Grabowski
tel. 510073496



Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

17 stycznia
godz. 13.00-14.00,
Radzyń ul. Leśna,
Podlaska (ST-52).

RADZYŃ

24

24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego

To nie
ciemnogród

Może niektórych zszokuję, ale za inwestycję modernizacji ulicznego oświetlenia należą się zespołowi burmistrza Rębka gratulacje.

Jest to chyba jedyna znacząca inwestycja w czasie ostatnich lat, która przekłada się na realny zysk dla mieszkańców. Oszczędność na energii w strumieniu wydatków bieżących jest po wymianie lamp na LED-owe wyraźna. 500 tysięcy złotych. To potencjalny roczny budżet małego domu kultury albo biblioteki.

Jednak do wykonania mieszkańcy mają słuszne uwagi. Pojawiają się one w bezpośrednich rozmowach, medialnych relacjach i komentarzach. W mieście jest po prostu ciemno. Problem dotyczy szczególnie kierowców i okolic przejazdów dla pieszych. Przejazd ulicami, gdzie ruch pieszy jest spory, od wymiany oświetlenia jest prawdziwą przygodą.

Podobnie wejście na zebra. Ludzi czekających na prze-

ście przez ulicę po prostu nie widać. A pieszy ma pierwszeństwo. Niezatrzymanie się grozi karą 3 tysięcy złotych. O konsekwencjach potrącenia nawet nie myślę. Z końcem roku 2022 dowiedzieliśmy się, że jaśniej nie będzie. Lampy świecą na 100 procent mocy. Będzie za to ciemniej. Trzeba oszczędzać. Po 23.00 ich moc spadnie do 50 procent.

Podczas jednego z ostatnich przejazdów ulicą Wyszynskiego z daleka dostrzegłem psa w świecącej z daleka obroży. Właściciela nie widziałem, chociaż szedł ze swym pupilem. Rzucam więc pomysł, aby doświetlić przejęcia. A z okazji 555. rocznicy nadania praw miejskich Radzynie wyprodukujmy i wręczmy każdemu radzynieakowi odblaskową opaskę lub inny świecący gadżet. Uniknijmy 555. niebezpiecznych sytuacji albo choćby jednego potrącenia.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy



Co, gdzie, kiedy?

STYCZ
17
wt.

Ferie z ROK: zajęcia dla dzieci
„Z PLASTYKĄ NA TY”
10; bajka SZYBCY I ŚNIEŻNI (bilet 10 zł)

STYCZ
18
śr.

Ferie z ROK: zajęcia dla dzieci
„Z PLASTYKĄ NA TY”
10:00 - 11:00; warsztaty rękodzielnicze tworzenia autorskich mieszanek herbaty dla Babi i Dziadka 11:00 - 12:00

STYCZ
19
czw.

Akcja poboru krwi (HDK)
Godz. 8.30, plac przy sanktuarium MBNP

STYCZ
19
czw.

Ferie z ROK: zajęcia dla dzieci
„Z PLASTYKĄ NA TY”
10:00 bajka „Dziki Zachód Calamity Jane” (bilet 10 zł)

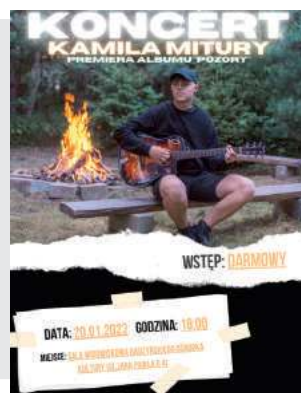
STYCZ
20
czw.

Ferie z ROK, zajęcia plastyczne, godz. 10,
warsztaty pieczenia pizzy - godz. 11

STYCZ
20
czw.

W POLECA!

**Koncert
promocyjny
płyty Kamila
Mitury
„Pozory”
(FOTO)**
godz. 18, sala
widowiskowa
ROK



GWI★ZDKI I SZPŁE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Dyrektor ROK na uroczystości Polonia Rediviva

Na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury Robert Mazurek uczestniczył 9 stycznia w Pałacu Prezydenckim w uroczystości Polonia Rediviva.

Wydarzenie u prezydenta było zwieńczeniem Narodowych Obchodów Setnej Rocznic Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Zaproszeniem na uroczystość doceniono wkład Radzyńskiego Ośrodka Kultury w upamiętnienie wydarzeń oraz osób związanych z odzyskaniem i utrwaleniem przez Polskę niepodległości.

– W latach 2018-2022, wspólnie z Biurem Programu „Niepodległa”, zrealizowaliśmy kilkanaście inicjatyw, były to m.in. roczne akcje „Niepodległa do Hymnu”, inicjatywa „Światło dla Białorusi”, mapping z okazji 100-lecia



Prezydent Andrzej Duda na gali przypomniał, że jedną z idei obchodów było uczynienie ich obchodami społecznymi, powszechnymi, by uczynić je „naszymi”. Na fotografii prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą i Robert Mazurek, dyrektor ROK

wybuchu III Powstania Śląskiego, organizacja okolicznościowych wystaw i koncertów czy cieszącego

się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców Radzyna i powiatu radzyńskiego „Wirtual-

nego Teatru Historii” – powiedział Robert Mazurek, dyrektor ROK.

mm

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Cytat tygodnia

„Maestro! Dziękuję za uczucia, które Pan w nas wzbudza. Mamy do czynienia z czymś pięknym, dobrym i radosnym, coś nam się w sercach zapala, nie jesteśmy jak zgazzone świece. To uczucie to zachwył. Dziękujemy”.

Senator Grzegorz Bierecki do Zbigniewa Czuryło, twórcy orkiestry Arti Sentemo

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ
WETERYNARIJ

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

Propozycje powiatu do Funduszu Dróg Samorządowych

Mamy nowy rok, a z nim nowe plany. Fundusz Dróg Samorządowych ogłosił konkurs na remonty dróg.

- Czyli robimy, poprawiamy to, co jest. Jeśli nie było chodnika przy drodze, to go nie położymy, remontujemy tylko - zaznacza starosta Szczepan Niebrzegowski.

Na województwo lubelskie FDS przeznaczył 100 mln zł. Dzieląc kwotę przez 24, liczbę powiatów, wychodzi ok. 2 mln na powiat i można uzyskać od 50 do 80 procent dofinansowania. Powiat radzyński wciąż ma aktualne porozumienie z samorządami gminnymi. Gdyby wnioski przeszły, samorządy remontować drogi będą w układzie 50/50.

Które odcinki powiat wypowiadał do konkursu?

Trzy. Na terenie miasta Radzyń część ul. Warszawskiej, od siedziby Zarządu Dróg Powiatowych do ronda przy Lidlu. Chodzi tylko o tę część, bo zjazd od dk 19 w stronę miasta ma zostać wyremontowany przy okazji budowy Via Carpatia.



Szczepan Niebrzegowski
starosta
- Liczymy, że uda nam się w ramach tego rozdania parę rzeczy zrobić

Drugi z wniosków to remont ok. 4 km dróg z bardzo złą nawierzchnią w Ossowie (gm. Wołyń).

Trzeci dotyczy drogi Komarówka - Wiski. To ponad 2 km też złej nawierzchni.

- Zobaczmy, które z tych odcinków uzyskają akceptację. Liczymy, że uda nam się w ramach tego rozdania parę rzeczy zrobić - ma nadzieję starosta.

Termin na złożenie wniosków do wojewody upływa 5 lutego.

mm

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!

Człowiek Roku 2022 - kto zasłużył na tytuł

Po zaburzeniach związanych z epidemią koronawirusa wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Radzyńskiej 2022.

Zgłaszajcie osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozślawiają Ziemię Radzyńską.

Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej.

Mogą to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.



Przypominamy, że wśród dotychczasowych laureatów naszego plebiscytu, Człowiekiem Roku Ziemi Radzyńskiej (2018) była Grażyna Hankiewicz, wieloletni nauczyciel plastyki w Zespole Szkół w Białce. Tak ją wówczas opisywaliśmy: Z zamiłowania fotograf, uprawia głównie fotografię społeczną, nie stroni od fotografii przyrodniczej i reporterskiej. Brała udział w wystawach, indywidualnych i zbiorowych; plenerach fotograficznych w Polsce i zagranicą. Zdobywa nagrody w Ogólnopolskich Konkursach Fotograficznych. Jej zdjęcia prezentowane są w wydawnictwach albumowych, kalendarzach, folderach. Członek Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków, a także GT Motycz, RKF KLATKA. Jej uczniowie zdobywają najwyższe nagrody w konkursach plastycznych ogólnopolskich i międzynarodowych. Nagrodzona medalem Komisji Edukacji Narodowej i nagrodą Kuratora Oświaty

Fot. mm

Każdy może zgłosić

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Do 31 stycznia

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście lub przesłać pocztą na adres: Tygodnik „Wspólnota Radzyńska”, ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski, e-mail: radzyn@24wspolnota.pl.

Na zgłoszenia czekamy do 31 stycznia 2023 roku.

Laureat zostanie wybrany przez głosowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

W

Zdążyć przed degradacją. Na co pójdzie radzyński milion?

Pod koniec stycznia do urzędu powiatu przyjedzie konserwator zabytków. Ma zastanowić się wraz z kierownictwem, które obiekty zabytkowe warto teraz remontować.

Samorządy do końca stycznia mogą składać wnioski o dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Wysokość wsparcia z programu wynosi nawet do 98 proc. kosztów inwestycji. Oznacza to, że wkład własny samorządu to jedynie 2 proc.

W skali kraju pieniądze na ten cel to 3,5 miliarda zł, około 1 mln na jeden samorząd. Na co pójdzie radzyński milion?

Na razie propozycje obiektów zabytkowych do remontu to kapliczka przy kościele w Czemiernikach, przedszkole przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, budynek po starej zawodówce



Zabytkiem „w potrzebie” jest m.in. okazała kapliczka na rozstaju dróg w Czemiernikach. Kilka lat temu gmina wyłożyła duże pieniądze na renowację figury Matki Bożej, ale kompleksowego remontu jeszcze nie ukończono

przy Armii Krajowej, kapliczka przy cmentarzu w Czemiernikach i kapliczka w Lichtach. Starosta zaznacza, że podmioty, które chciałyby zgłosić

projekt do tego programu, mogą to zrobić do 23 stycznia. Zostaną wybrane najistotniejsze.

mm

R E K L A M A

REKRUTACJA

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na semestr pierwszy do Szkoły Policealnej na kierunku

OPIEKUN MEDYCZNY

Zapisy trwają **do 31.01.2023 r.**

Nauka rozpocznie się **w lutym 2023 r.**

Nauka trwa trzy semestry (1,5 roku)

Słuchacz uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m. in. w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach medycznych.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ!

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie (druk w sekretariacie szkoły)
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura nie jest wymagana)
3. Fotografia 1szt
4. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy (skierowanie wystawia szkoła)

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydamy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy również szkolenia na różnorodnych kursach zawodowych

Informacje i zapisy:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 76-00, 83 352 19-60.
Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie
codziennie w godz. 8.00 - 16.00



Serce, które woła: Chcę bić! Rodzice Wiktoraka Zawadzkiego apelują o ratunek dla niego

Mały mieszkaniac naszego powiatu, Wiktor Zawadzki z Brzozowicy Dużej, potrzebuje pilnej pomocy. Zachęcamy do wsparcia zbiórki na portalu siepomaga.pl.

Poniżej zamieszczamy apel mamy Wiktoraka:

Wiktor Zawadzki - lat prawie 2, skazany na śmierć. Mój syn. Pisząc te słowa, strach dosłownie rozwała mnie od środka. Nie wiem, czy otrzymam pomoc, nie wiem, ile mój synek jeszcze przeżyje... Czasami mam wrażenie, że nie wiem już nic.

Wiktor urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to Zespół niedorozwoju lewej części serca. Wiktor żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia mój synek spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kotłankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Trzeci zabieg cewnikowania zmienił bieg historii o 180



- Wiktor Zawadzki, lat prawie 2, skazany na śmierć. Mój syn. Pisząc te słowa, strach dosłownie rozwała mnie od środka. Nie wiem, czy otrzymam pomoc, nie wiem, ile mój synek jeszcze przeżyje... Czasami mam wrażenie, że nie wiem już nic - wyznaje mama chłopca

- Gdy śpi, krzyczę w poduszkę z rozpacz. Gdy się budzi, przyklejam do twarzy uśmiech i łapiemy wspólne chwile. Ile ich będzie? Nie wiem

stopni. Po tym zabiegu Wiktor był w stanie krytycznym, pod respiratorem. Spędził 4 długie miesiące na OIOM-ie. Jego serduszko stoczyło bitwę, której konsekwencje Wiktor odczuwa do dziś: ciężki oddech, ból, sinica centralna, opuchnięcia spowodowane słabym krążeniem, zatrzymywanie się wody w organizmie, przyjmowanie dużych dawek leków, nadciśnienie płucne.

Od niedawna jesteśmy w domu, z wyrokiem skazującym... W Polsce nie ma już dla mojego synka ratunku. Jednego dnia jestem pełna optymizmu

bym krążeniem, zatrzymywanie się wody w organizmie, przyjmowanie dużych dawek leków, nadciśnienie płucne.

i nadziei, wiary, że się uda. Kolejnego siedzę i płaczę. Czuję bezsilność, że jako mama nie mogę pomóc Wiktorowi wyjść z tej czarnej otchłani. Wyrwać go ze szponów choroby. Dałabym mu nawet swoje serce, by tylko mógł żyć i cieszyć się z bycia dzieckiem.

Gdy śpi, krzyczę w poduszkę z rozpacz. Gdy się budzi, przyklejam do twarzy uśmiech i łapiemy wspólne chwile. Ile ich będzie? Nie wiem.

Dlatego proszę Was, ludzi o wielkich sercach, każdego, kto jest w stanie pomóc Wiktorowi, o szansę! O zatrzymanie tego, czego najbardziej się boję! Nie chcę stracić mojego synka! On już tyle wywalczył, tyle przeszedł... Nadzieję może dać zagraniczna operacja. Wciąż czekamy na kwalifikację, jednak już teraz wiemy, że koszty leczenia będą kolosalne!

Mówi się, że każdy jest kowalem własnego losu... Kowalem naszego losu: mojego i mojego synka, jesteście Wy... Bez was go nie uratuję. Proszę, pomóżcie... Mama

Zachęcamy do wsparcia!

<https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki>

mm

Zespół Szkół Ponadpodstawowych żegna swojego nauczyciela

Zmarł Tadeusz Oczkowski, wychowawca wielu pokoleń

9 stycznia zmarł Tadeusz Oczkowski, emerytowany nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Radzynie, założyciel i przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZSZ, uczestnik wielu akcji społecznych organizowanych przez Związek.

Msza żałobna została odprawiona w Sanktuarium MBNP. Pojawiło się na niej wiele osób, współpracowników, członków rodziny, mieszkańców i sąsiadów z rodzinnej wsi Branica Radzyńska-Kolonia, gdzie przez całe życie uczestniczył w wydarzeniach społecznych, angażował się i modlił w kole różańcowym.

Na cmentarzu komunalnym ostatnie słowa pożegnania nad trumną wieloletniego nauczyciela szkoły wygłosiła dyrektorka Grażyna Dzida. Przypomniała etapy jego ścieżki zawodowej i podkre-



śp. Tadeusz Oczkowski (1949-2023)

ślała:

- Był nauczycielem i wychowawcą młodzieży klas mechanicznych szkoły zawodowej, technikum i liceum zawodowego. Swoją pracę wykonywał sumiennie i z dużym zaangażowaniem o czym

świadczą liczne sukcesy zapisane w informacji o pracy pedagogicznej, m.in. przygotował i prowadził dwóch uczniów, którzy w konkursie „Najlepszy uczeń w zawodzie” zajęli II miejsce indywidualnie i drużynowo w woj.

Życie i droga zawodowa

Śp. Tadeusz Oczkowski urodził się 19 maja 1949 roku w Radzynie. W tym mieście rozpoczął swoją edukację w szkole podstawowej, którą kontynuował w szkole zawodowej w zawodzie tokarz. W 1971 ukończył Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne w Lublinie i rozpoczął pracę zawodową na stanowisku nauczyciela zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 2 w Białej Podlaskiej. W 1974 roku na własną prośbę został przeniesiony do Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Radzynie Podlaskiej, w którym pracował 34 lata. Ustawicznie doskonalił swoje umiejętności zawodowe. Ukończył Pedagogiczną Szkołę Techniczną w Lublinie uzyskując tytuł technika Technologa w zakresie specjalności obróbki skrawaniem. W sierpniu 2006 r. na własną prośbę przeszedł na zasłużoną emeryturę, ale jeszcze przez dwa lata prowadził zajęcia dydaktyczne w niepełnym wymiarze godzin.

białskopodlaskim i w makroregionie I miejsce drużynowo”. Społecznie i z wielkim zaangażowaniem prowadził istniejące przy warsztatach szkolnych koło metaloplastyki. W 1989 r. był inicjatorem założenia komisji zakładowej

NSZZ „Solidarność”, w której początkowo pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego, a od 1990 r. funkcję przewodniczącego. Za wyjątkowo sumienną pracę zawodową otrzymał wiele nagród i wyróżnień. W 2001 roku zo-



Grażyna Dzida
dyrektorka ZSZ

Skromny i życzliwy

- Tadeusz Oczkowski był człowiekiem skromnym, uśmiechniętym, otwartym, życzliwym dla tych, z którymi pracował, życzliwym dla uczniów. W życiu kierował się uczciwością. Był otwarty na potrzeby innych ludzi. Nigdy nie odmówił pomocy, a zazwyczaj sam proponował swoje wsparcie. Takim go pamiętają współpracownicy i wiele pokoleń uczniów...

stał odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Monika Mackiewicz
RAD

Pościg za fordem mustangiem w gminie Borki. Kierowca z trudem wyszedł z samochodu

49-letni mieszkaniec gminy Borki podczas czwartkowego wieczoru nie zatrzymał się do kontroli, mimo wezwań funkcjonariuszy policji. Staranował policyjny radiowóz, w wyniku czego dwóch mundurowych zostało rannych. Kierowca forda mustanga na dalsze kroki w sprawie będzie oczekiwał w radzyńskim areszcie.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 12 stycznia, tuż po godzinie 20:00 na terenie gminy Borki. Jeden z mieszkańców tej gminy, 49-letni mężczyzna, nie zatrzymał się do kontroli, mimo sygnałów wydawanych przez funkcjonariuszy policji. W Borkach, na ulicy Wojska Polskiego, patrol ruchu drogowego zablokował przejazd, aby uniemożliwić mu dalszą jazdę. Kiedy 49-latek zorientował się, że nie ma możliwości dalszej ucieczki, zaczął cofać, doprowadzając do zderzenia z samochodem marki Ford S-MAX innego uczestnika ruchu drogowego. Był nim 34-letni mężczyzna gminy Firlej, który podróżował z żoną oraz dwójką dzieci.



Mężczyźni, kierowcy forda, kilka tygodni temu za podobne wykroczenie zabrano prawo jazdy

Sprawca uderzył następnie w oznakowany radiowóz jadący za nim. W związku ze zdarzeniem, niegroźnie rannych zostało dwóch funkcjonariuszy. 49-latek został zatrzymany, z dalszymi czynnościami procesowymi czekali, aż wytrzeźwieje. Zatrzymany sprawiał kłopoty. Nie chciał poddać się badaniu na obecność alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak relacjonują policjanci, od kierowcy czuć było woń alkoholu, nie był w stanie wypowiedzieć kilku składnych zdań, a po wyjściu z samochodu z trudem utrzymywał się na nogach.



Wśród poszkodowanych była także rodzina z gminy Firlej - 34-letni kierowca wraz z żoną i dwójką dzieci

Nie była to pierwsza tego typu sytuacja z tym samochodem oraz jego właścicielem. Mężczyzna był już wielokrotnie zatrzymywany za podobne wykroczenia. Również

jego prawo jazdy zostało zatrzymane kilka tygodni temu, dlatego kara za czwartkowe zdarzenie będzie dużo dotkliwsza.

Radosław Grabowski

STRAŻACY W AKCJI

Zima nie daje o sobie zapomnieć

10 stycznia tuż po północy radzyńscy strażacy zostali wezwani do zalanego budynku mieszkalnego w Radzynie przy ulicy Zabielskiej. Zalanie nastąpiło wskutek roztopiającego się śniegu. W akcji wzięło udział czterech strażaków, którzy z zagrożeniem uporali się w blisko godzinę. Trzy dni później taka sama sytuacja spotkała innych mieszkańców Radzyna, tym razem mieszkających przy ulicy Lendzinek. Tam również doszło do zalania piwnicy, jednak akcja trwała zdecydowanie krócej, a wzięło w niej udział trzech strażaków z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Radzynie.

Sezon na pożary sadz

Początek roku to również sezon na pożary sadz w kominach. W ostatnim tygodniu do takich zdarzeń doszło dwa razy. Pierwsze z nich miało miejsce 13 stycznia w miejscowości Ustrzesz, gdzie strażacy

zostali wezwani o godzinie 10:09. Równie pechowy piątek trzynastego mieli jedni z mieszkańców Bezwoli, którzy zaalarmowali radzyńskich strażaków o pożarze sadzy w swoim budynku mieszkalnym chwilę przed północą. W obu przypadkach nikt nie ucierpiał.

Spotkanie w Klubie Seniora

12 stycznia st. kpt. Krzysztof Gomółka przeprowadził spotkanie z członkami Klubu Seniora funkcjonującego w gminie Borki. Poruszone zostały tematy z zakresu ochrony przeciwpożarowej, a w szczególności wymogi dotyczące eksploataowania obiektów i urządzeń oraz zagrożenia z tym związane. Przedstawiono również zagadnienia kampanii społecznej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”.

Radosław Grabowski

W ferie zimowe na radzyńskiej pływalni 50 proc. taniej



ZAPRASZAJĄ NA ZABAWY NA TORZE

AQUAGLIDE



22 - 28 STYCZNIA

Tak prezentuje się tor Aquaglide

MOSiR w Radzynie przygotował specjalną ofertę dla wszystkich dzieci, które zechcą podczas przerwy od szkoły spędzić wolny czas w wodzie.

Radzyńska pływalnia, w dniach 16-29 stycznia, będzie dostępna dla uczniów okolicznych szkół 50 proc. taniej. Oferta jest skierowana do osób do 26.

roku życia i nie obejmuje biletu lekcyjnego. Dodatkowo, podczas drugiego tygodnia ferii zimowych, pływalnia przygotowała atrakcję w postaci toru Aquaglide. Tor jest wyposażony w liczne zjeżdżalnie i przeszkody, które z pewnością przypadną do gustu radzyńskim pływakom.

Radosław Grabowski



ZNAJDŹ NAS NA facebook

Nowe ceny za usługi wodociągowe i kanalizacyjne

Wraz z początkiem roku zmieniły się ceny w radzyńskim PUK-u. Przedstawiamy tabelę z nowym cennikiem.

Ceny zawierają podatek VAT w wysokości 23 proc., choć w przypadku usług w domach mieszkalnych, będzie nalicza-

ny podatek według stawki 8 proc.

Radosław Grabowski

L.p.	Nazwa usługi	Jednostka miary	Cena brutto
1.	Zamknięcie lub otwarcie przyłącza wodociągowego w przypadku remontu, modernizacji lub rozbudowy przyłącza	operacja	68,88
2.	Demontaż lub ponowny montaż wodomierza głównego i zamknięcie lub otwarcie zasuw na wniosek odbiorcy (np. na okres zimowy, dłuższa nieobecność)	operacja	68,88
3.	Wymiana i opłombowanie wodomierza głównego uszkodzonego z winy odbiorcy (np. zmarnięcie, uszkodzenie mechaniczne)	operacja	68,88 + cena wodomierza
4.	Opłombowanie wodomierza wody zużywanej bezpowrotnie (tzw. podlicznika) w przypadku: - wymiany wodomierza przez odbiorcę; - uruchomienia dostaw wody zużywanej bezpowrotnie	operacja	68,88
5.	Opłombowanie wodomierza głównego w przypadku samowolnego zerwania lub uszkodzenia płołby przez odbiorcę	operacja	68,88
6.	Pomiar wydajności i ciśnienia wody z hydrantu p.poż	operacja	141,45
7.	Ponowne uruchomienie przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego w przypadku zamknięcia z powodu nie uiszczenia opłat za świadczone usługi wynikające z umowy za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków	operacja	137,76
8.	Stawka za pracę monter sieci wod.-kan. (usługi wykonywane poza siecią)	roboczogodzina (dzień powszedni w godzinach pracy PUK 7.00-15.00)	62,73
		roboczogodzina (niedziele, święta i dzień powszedni poza godzinami pracy PUK 15.00 – 7.00)	125,46
9.	Stawka za pracę monter w ramach pogotowia elektrycznego i hydrauliczno-kanalizacyjnego	roboczogodzina (dzień powszedni)	135,00
		roboczogodzina (niedziele i święta)	175,00
		dopłata za użycie sprzętu mechanicznego (roboczogodzina)	175,00

Cennik za usługi wodociągowe i kanalizacyjne oraz usługi realizowane w ramach całonocowego pogotowia elektrycznego i hydrauliczno-kanalizacyjnego w PUK Radzyń



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa/SP	0,22	760,88 zł	u
Nauczyciel biologii, Wola Chomejowa	0,27	950,11 zł	u
Pracownik magazynu/produkcji, Radzyń/GFN	1	3 550,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa- zlecenie			



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ Best Plast	1	4 000,00 zł	1
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	mianowanie
Operator maszyn do produkcji wyrobów z drutu, Parczew		3 490,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz	z
Pedagog, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Logopeda, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Opiekun osoby starszej, Parczew/ OPTIMA CARE	1	23,5 zł/godz.	z
Kierowca busa – brygadówki, Parczew/ CLEAN AIR	1	3 800,00 zł	u
Cieśla – stolarz, Dawidy	1	3 490,00 zł	u
Zacierowy – aparatury, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę z - umowa - zlecenie			



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca środków do produkcji rolnej, Biała Podl./ Wilbik	1	3 500,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Sprzątaczką, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Drobnarz, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.		3 490,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lebedziew		23,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Strzakły		25 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Elektryk, Woskrzenice Duże/ Wostim		22,8 zł/godz.	z
Magazynier, Biała Podl./ PIGI	1	3 490,00 zł	u
Kosmetyczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół, Dubów		24 zł/godz.	z
Kursant/ policjant, Biała Podl./KWP	1	3 570,00 zł	u
Asystent prokuratora, Biała Podl.	1	4 270,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Rokitno	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ MIR -TRANS	1	9 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Tuczna/ GOPS		22,8 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże	1	4 200,00 zł	u
Pracownik obsługi sklepu, Biała Podl./ Sklepy Max	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa - zlecenie			

Parczewski szpital przyniesie stratę, ale ma powoli wychodzić na prostą

Prawie milion złotych ma wynieść w tym roku strata parczewskiego szpitala – wynika z przyjętego niedawno przez Radę Powiatu programu naprawczego. Liczba etatów ma wzrosnąć z ponad 348 do ponad 355.

Szpital musiał przygotować program naprawczy, bo 2022 rok przyniósł stratę, która według niedawnych szacunków wyniosła ok. 1,9 mln złotych. Prognozowany wynik finansowy w tym roku to prawie milion złotych straty, a w 2024 r. przybliżona strata ma wynieść już tylko 300 tysięcy złotych.

Przychody ze sprzedaży (czyli głównie z wykonywania świadczeń zdrowotnych) powinny wynieść w tym roku 66,5 mln zł, wobec 61,6 mln zł w 2022 r. oraz 54,7 mln zł w 2021 r. Placówka spodziewa się, że pozostałe przychody wyniosą w 2023 r. niemal 2 mln zł wobec prawie 3 mln zł w 2022 r.

Koszty działalności operacyjnej mają w tym roku wynieść 69,3 mln zł wobec 66,3 mln w ubiegłym roku. Jarosław Ostrowski p.o. dyrektor parczewskiego szpitala, który przygotował program naprawczy, ocenił, że „przyczyną ujemnego wyniku finansowego jest niewłaściwa, zbyt niska wycena usług przez Narodowy Fundusz Zdrowia”.

– Procedury wycenione są o 15-20 procent poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest

osiągnąć poziom rentowności – czytamy.

Wzrost wynagrodzeń

W 2022 r. sytuacja finansowa pogorszyła się względem 2021 r., który zamknął się stratą wynoszącą milion złotych. Zdaniem dyrektora „pogorszenie sytuacji finansowej wynika z radykalnych podwyżek wynagrodzeń pracowników medycznych” (dokładne kwoty nie zostały podane).

– Niezależnie od sytuacji finansowej musimy ustawowo podwyższać wynagrodzenia lekarzy, pielęgniarek, położnych czy ratowników. Z kolei ustawowo zagwarantowane wzrosty wynagrodzeń przekładają się na żądania płacowe innych grup oraz osób zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych – zaufażył Ostrowski, zaznaczając, że sytuacja ekonomiczna jest jednak „w miarę stabilna”.

Jak czytamy w dokumencie, w 2022 r. w szpitalu było tylko 14,2 etatów lekarskich, bo 91 osób było zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych, czyli przede wszystkim na kontraktach. W tym roku liczba medyków zatrudnionych na kontraktach ma wzrosnąć do 94, a etatów lekarskich będzie nieco ponad 13. Ze 139,5 do 145,5 wzrośnie liczba etatów pielęgniarskich, a administracyjnych – zmaleje z 25,5 do 25.

Wszystkich etatów w 2023 r. ma być nieco ponad 355 wobec ponad 348 w 2022 r. Co ciekawe w tym roku w grupie stanowiącej „pozostali personel wyższy” liczba osób na umowach cywilno-prawnych ma wzrosnąć z 5 do 11, a liczba pielęgniarek zatrudnionych np. na kontraktach wzrośnie z 13 do 19.



Jarosław Ostrowski
p.o. dyrektor szpitala

Trudno o rentowność

Procedury wycenione są o 15-20 proc. poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest osiągnąć poziom rentowności.

Janusz Hordejuk starosta

Szpital nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną

stały personel wyższy” liczba osób na umowach cywilno-prawnych ma wzrosnąć z 5 do 11, a liczba pielęgniarek zatrudnionych np. na kontraktach wzrośnie z 13 do 19.

Pozytywny wpływ na sytuację finansową szpitala powinno mieć działające od kilku miesięcy Centrum Zdrowia Psychicznego.

– Roczny przychód z tego tytułu

szacowany jest na ponad 11 milionów złotych, rozliczenie następuje na podstawie stawki zależnej od populacji osób powyżej 18. roku życia zamieszkujących dany obszar – tłumaczy Ostrowski.

Burliwa dyskusja

Plan naprawczy został przyjęty na jednej z sesji Rady Powiatu, a głosowanie poprzedziła dyskusja. Adam Wróblewski, radny Prawa i Sprawiedliwości przyznał, że do planów naprawczych podchodzi zawsze z rezerwą. Wróblewski dzielił się swoimi pomysłami na poprawę sytuacji szpitala.

– Poradnia 2000 (również nadzorowana przez samorząd powiatu - aut.) powinna zostać wchłonięta w struktury szpitala, pan dyrektor jako główny menedżer zarządzałby całą szpitalą – powiedział radny.

Starosta Janusz Hordejuk, który przez wiele lat był dyrektorem parczewskiego szpitala, ocenił, że z podobnymi problemami finansowymi, co parczewski szpital, zmagają się placówki z całej Polski.

– Sytuacja w ochronie zdrowia staje się dramatyczna w skali kraju, zadłużenie tych placówek rośnie, zamykane są oddziały szpitalne, aby system zdrowia nie uległ załamaniu, konieczna jest korekta działań z poziomu Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia – ocenił i dodał, że „szpitale nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną”.

Grzegorz Rekiel

Stoczek Łukowski. Wjechał w ogrodzenie. Zmarł pomimo reanimacji

13 stycznia na ulicy Piłsudskiego w Stoczku Łukowskim 54-letni białczanin zaskładał za kierownicą swojego pojazdu i wjechał w ogrodzenie. Prowadził auto marki Iveco. Po dotarciu na miejsce służb okazało się, że jest nieprzytomny, więc podjęta została próba reanimacji. Niestety mężczyzna zmarł. Z powodu wypadku ewakuowano mieszkańców posesji. Ponadto ruch był utrudniony i odbywał się wahadłowo.

Tak zdarzenie relacjonują druhowie z OSP Stoczek Łukowski:

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, resuscytacji krążeniowo oddechowej kierowcy oraz odłączeniu akumulatora. Po zakończeniu działań przez techników policji oraz proku-



54-latek zaskładał za kierownicą i wjechał w ogrodzenie (fot. OSP Stoczek Łukowski)

ratora przy pomocy koparki MZGK odholowaliśmy pojazd na parking - napisali strażacy.

Na miejscu działali druhowie z OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków i OSP Jedlanka oraz Po-

licja, ZRM, Rejon Dróg Krajowych, prokurator.

(McM)/KS
BIA

Jak zadecyduje marszałek ws. dyrektora szpitala?

BIAŁA PODLASKA: Rada Społeczna szpitala w Białej Podlaskiej większością głosów zaopiniowała pozytywnie chęć odwołania dyrektora lecznicy przez marszałka województwa lubelskiego. Opinia ta jednak nie jest wiążąca. Jak zdecyduje w tej sprawie marszałek?

– Przyczyną wniosku o odwołanie pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do dyrektora, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala” – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mula-wy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Bialska Rada Miasta nie wyraziła zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Odpowiedziała marszałkowi województwa, że jego wniosek nie jest zasadny, a obarczanie dyrektora odpowiedzialnością za podwyżki wynagrodzeń, cen usług i energii uważa za nieporozumienie. Decyzja rady nie jest wiążąca.

Nie ma zagrożenia utraty płynności finansowej

Podczas sesji radny Adam Chodziński przedstawił bogatą dokumentację ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala oraz jego dobrą kondycję na tle innych szpitali wojewódzkich.

– W latach pandemii Covidu 2020 i 2021 niższe przychody szpitala spowodowane zostały wskutek znacznego odpływu pacjentów ze szpitala. W pierwszym kwartale 2022 r. 100 łóżek wskutek decyzji wojewody było „wyjętych” na potrzeby covidowe. W kolejnym kwartale staraliśmy się przyjmować wszystkich pacjentów. Dopiero od połowy września poziom hospitalizacji był porównywalny do lat 2018 i 2019 – wyjaśniał dyrektor.

– Co miesiąc brakuje nam ok. 1 mln zł na rosnące wynagrodzenia. Rosną też koszty energii, usług i materiałów. Ukończyliśmy budowę Bialskiej Onkologii, której obiekt kosztował 64 mln zł, ponad połowa tej kwoty to kredyt inwestycyjny. O 1 mln zł wzrosły nam odsetki – Adam Chodziński nie ukrywał problemów.

Zapewnił jednak, że strata za trzy kwartały sięgająca 10 mln zł, na którą powołał się marszałek, nie zagraża płynności finansowej szpitala.

Szpital likwiduje straty

– Po 11 miesiącach wynosiła już



Dariusz Stefaniuk, przewodniczący Rady Społecznej Szpitala - Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora

6 mln zł. Nie spowoduje ona, że organ założycielski będzie zmuszony dokładać choć 1 zł do działalności szpitala lub zaciągać zobowiązań na wynagrodzenia lub kredyty – obiecał Adam Chodziński. Zazna-czył, iż do końca sierpnia jest zobowiązany przygotować program naprawczy.

– Już podjęliśmy pewne kroki, aby wzrosły przychody i obniżyły się koszty. Uruchamiamy pododdział neurochirurgii, który, po podpisaniu umowy z NFZ, przyniesie dodatkowe przychody – ujawnił dyrektor. Zapowiedział też, że po pierwszym kwartale 2023 r. o 35 mln zł wzrosnie ryczałt, co pokryje wzrost wynagrodzeń i bezpiecznie przeprowadzi szpital przez kolejny rok.

Rada szpitala za odwołaniem

Jak poinformował media poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), który jest w Radzie Społecznej Szpitala, odbyła się debata i posiedzenie rady.

– Każdy z członków rady społecznej wypowiedział się, zadawaliśmy pytania panu dyrektorowi oraz pani głównej księgowej. Na naszej komisji byli obecni również członkowie związków zawodowych, którzy przysłuchiwali się i wypowiadali. Postanowiliśmy głosować tajnie, ponieważ jest to głosowanie personalne. Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora. Stosunek głosów to: 4 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się. Opinia rady społecznej szpitala nie jest wiążąca, to marszałek podejmuje decyzję – dodaje Stefaniuk.

Zapytaliśmy Urząd Marszałkowski, jakie będą dalsze decyzje.

– Zarząd Województwa Lubelskiego podejmie dalsze decyzje po otrzymaniu i zapoznaniu się z treścią obu opinii (radnych oraz rady społecznej) – informuje Remigiusz Małeck, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

W ubiegły czwartek rzecznik marszałka wysłał kolejną informację.

– Przedmiotowe dokumenty wpłynęły do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, sprawa jest analizowana – wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

Straszny wypadek niedaleko Parczewa. Sekcja zwłok już się odbyła

Przeprowadzona została sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy opla, który w pobliżu Siemienia (pow. parczewski) zderzył się z ciężarówką.

Dramat rozegrał się 27 grudnia. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym renault na drodze wojewódzkiej numer 815.

– W chwili przyjazdu na miejsce zdarzenia kierowca ciężarówki był pod opieką ratowników po-

gotowia. Kierowca opla zginął na miejscu – relacjonowali strażacy z Parczewa.

– Opel, jadąc od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą ciężarówką – poinformowała sierż. szt. Ewelina Semenik z parczewskiej policji.

Została już przeprowadzona sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że bezpośrednią przyczy-



Po zderzeniu obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów

ną zgonu były obrażenia głowy – powiedział nam Adam Hunek,

szef parczewskiej prokuratury. Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Izabela Wierzbicka,
68 lat, zm. 6 stycznia,
Parczew

Józef Bodzak
97 lat, zm. 8 stycznia,
Parczew

Andrzej Przekora
63 lata, zm. 8 stycznia,
Parczew

Tadeusz Głowacki,
83 lata, zm. 10 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Lipka
Tel. 604 28 22 48

Łukasz Czarnacki,
33 lata, zm. 31 grudnia,
Parczew

Stanisław Frączkiewicz
69 lat, zm. 2 stycznia,
Parczew

Edward Kaczor
76 lat, zm. 3 stycznia,
Parczew

Genowefa Burzec
92 lata, zm. 4 stycznia,
Kolano

Kazimiera Szczepaniuk
87 lat, zm. 5 stycznia,
Królewski Dwór

Leokadia Gontarczyk
81 lat, zm. 6 stycznia,
Siemień

Przemysław Schabowicz
37 lat, zm. 7 stycznia,
Dębowa Kłoda

Janina Góral
67 lat, zm. 8 stycznia,
Siemień

Zenon Pyszc
60 lat, zm. 11 stycznia,
Kolembrody

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Stanisław Nakonieczny
85 lat, zm. 4 stycznia,
Serokomla

Lucjan Wójtowicz
68 lat, zm. 5 stycznia,
Szaniawy-Matysy

Tadeusz Ceglarski
69 lat, zm. 7 stycznia, Dąbie

Jerzy Dzido
82 lata, zm. 7 stycznia,
Adamów

Henryka Filipczak
77 lat, zm. 10 stycznia,
Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



RADZYŃ PODLASKI

Mirosława Szabrańska
64 lata, zm. 6 stycznia,
Radzyń

Marian Dmitruk
74 lata, zm. 6 stycznia,
Wohyń

Józef Jarosz
85 lat, zm. 8 stycznia, Ulan

Władysław Grabowiec
93 lata, zm. 8 stycznia,
Wohyń

Tadeusz Oczkowski
73 lata, zm. 9 stycznia,
Branica

Kazimierz Tupikowski
75 lat, zm. 9 stycznia,
Radzyń

Marta Sosnowska
92 lata, zm. 11 stycznia,
Ulan

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89



WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie” oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyslij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

BIAŁA PODLASKA

Bartosz Sierpień
23 lata, zm. 3 stycznia,
Międzyrzec

Henryk Bebczuk
68 lat, zm. 5 stycznia,
Biała Podl.

Piotr Matejuk
59 lat, zm. 5 stycznia,
Tuliów

Barbara Duda
74 lata, zm. 7 stycznia,
Biała Podl.

Marian Struk
87 lat, zm. 7 stycznia,
Biała Podl.

Bogdan Waszczuk
65 lat, zm. 7 stycznia,
Łosice

Zdzisław Jasłowski
69 lat, zm. 7 stycznia,
Roskosz

Marian Dmitruk
68 lat, zm. 8 stycznia,
Sławacinek Stary

Teofila Trochimiuk
85 lat, zm. 9 stycznia,
Biała Podl.

Helena Szepeluk
79 lat, zm. 10 stycznia,
Biała Podl.

Regina Zieniewicz
98 lat, zm. 10 stycznia,
Grabanów

Edmund Trocewicz
65 lat, zm. 10 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Czarnecka
79 lat, zm. 11 stycznia,
Biała Podl.

Bronisława Sadownik
91 lat, zm. 11 stycznia,
Łomazy

Ryszard Żuk
45 lat, zm. 11 stycznia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



Trzęsienie ziemi w puławskim ratuszu. Wiceprezydent odwołana

Po dwóch latach pracy na stanowisku wiceprezydenta Puław prezydent Paweł Maj odwołał Beatę Kozik ze stanowiska. Kto ją zastąpi?

Koniec współpracy Maj-Kozik

Wiadomość o tym, że Beata Kozik nie będzie już pracować w urzędzie miasta jako zastępczyni Pawła Maja, gruchnęła jak grom z jasnego nieba we wtorkowe popołudnie 10 stycznia. O niespodziewanej decyzji prezydenta mieszkańców, ale także i urzędnicy, dowiedzieli się z jego wpisu na portalu społecznościowym.

- W październiku 2020 roku na stanowisko mojego zastępcy powołałem Beatę Kozik. Dziś chcę jej serdecznie podziękować za wspólny czas owocnej pracy dla Puław. W trakcie ponad dwóch lat udało się zrealizować wiele cennych inicjatyw dla naszych mieszkańców. W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca. Dziękuję i życzę dalszych sukcesów w życiu zawodowym - napisał Paweł Maj na swoim profilu.

Tego samego dnia próbowałaś dodzwonić się do prezydenta, by zapytać o szczegóły. Nie odebrał telefonu ani nie oddzwonił. W środę spotkał się go osobiście podczas wydarzenia organizowanego w POK „Dom Chemika”. Paweł Maj kategorycznie odmówił komentarza w sprawie.

Z odpowiedzi na pytania, jakie skierowaliśmy do urzędu miasta, wynika, że Beata Kozik została odwołana z dniem 10 stycznia i od 11 stycznia nie pełni funkcji wiceprezydenta Puław.

- Powodem odwołania było zrealizowanie powierzonych przez Prezydenta Miasta celów współpracy, szczególnie tych zarządczych związanych z edukacją i spółkami miejskimi - odpisał nam Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej, Kultury i Promocji w UM Puławy.

Kto będzie czwartym zastępcą Pawła Maja?

Zanim Beata Kozik zaczęła piastować funkcję wiceprezydenta Puław, była radną z klubu prezydenta Maja. Gdy przyjęła propozycję bycia jego zastępczynią, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z największą liczbą głosów z listy - Kamil Zięcina.



Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław listopad 2018 - luty 2019



Paweł Szablowski, wiceprezydent Puław marzec 2019 - sierpień 2020



Beata Kozik, wiceprezydent Puław październik 2020 - styczeń 2022



Mariusz Cytryński, miejski radny
Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok

Kozik była już trzecim wiceprezydentem w tej kadencji. Paweł Maj od początku zapowiadał zmiany w tej kwestii i pozostawienie jednego swojego zastępcy, zamiast dwóch, jak było to do tej pory. Początkowo na stanowisko to powołał Tadeusza Koconia, który pełnił tę funkcję za prezydentury Janusza Grobla. Następnie prawą ręką Maja został związany z PiS Paweł Szablowski. Pracował w urzędzie półtora roku. Pod koniec sierpnia 2020 r., po sesji absolutorijnej, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu prezydentowi wotum zaufania, został odwołany. To zakończyło nieformalną koalicję Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W październiku gabinet wiceprezydenta zajęła Beata Kozik. Kto ją zastąpi?

- Pani Wiceprezydent wykazuje obecnie zaległy urlop i związana jest umową z urzędem miasta do końca lutego. Z przyczyn proceduralnych, urząd unika dublowania stanowisk, wobec czego do tego czasu nie zostanie zatrudniona osoba na wspomniane stanowisko. Po tym terminie, w przypadku podjęcia decyzji personalnych, zostaną one przekazane mieszkańcom - tłumaczy Łukasz Kołodziej.

Jak przyznała w rozmowie z jednym z lokalnych portali była już wiceprezydent, sama była zaskoczona decyzją prezydenta, jednak deklaruje chęć dalszej pracy na rzecz miasta.

Mieszkańcy: Niezrozumiała decyzja

Na reakcję mieszkańców, czy samorządowców długo nie trzeba było czekać. Pod postem prezydenta Pawła Maja zawrzało. Internauci nie

kryli zaskoczenia i niezrozumienia dla jego decyzji. O byleż już jego współpracownicy wypowiadali się w ciepłych słowach, określając mianem kompetentnej, stojącej zawsze po stronie mieszkańców. Głos w sprawie zabrała także Przewodnicząca Rady Miasta Puław.

- Bardzo serdecznie dziękuję Pani Beacie za współpracę. Nie zawsze miałyśmy takie samo spojrzenie na różne sprawy, ale zawsze mogliśmy spokojnie porozmawiać, żeby wymienić argumenty. Szkoda. Życzę dużo pomyślności - napisała Bożena Krygier.

- Pan Paweł Maj prezydent naszego miasta podejmuje wiele niezrozumiałych i groźnych dla naszego miasta decyzji. Dziś na starcie do nowego, bardzo trudnego roku odwołał swoją jedyną zastępczynię Panią Beatę Kozik. Skwitował Jej pracę dwoma słowami i pozorem uprzejmości. Dziękuję Pani wiceprezydent za próby naprawiania relacji z Radą Miasta i prowadzenie spraw realizowanych w obszarach Pani powierzonych. Wierzę, że ten czas i wysiłek nie był na marne - napisała z kolei była wieloletnia zastępczyni Janusz Grobla, a dziś radna Ewa Wójcik.

Zaskoczenia decyzją prezydenta nie kryje również radny Mariusz Cytryński.

- Staram się być osobą obiektywną w ocenie działań pana prezydenta. Jeżeli chodzi o tę decyzję, to na pewno jej nie podzielam. Nie znamy jej powodów - przyznaje i dodaje:

- I na posiedzeniach komisji, w których uczestniczę i na posiedzeniach rady miasta pani prezydent Beata Kozik była bardzo lojalna wobec pana prezydenta i często, kiedy pan prezydent zajmował jakieś stanowisko, bądź podej-



Paweł Maj, prezydent Puław odmówił komentarza do swojej decyzji o odwołaniu Beaty Kozik ze stanowiska wiceprezydent

mował jakieś kontrowersyjne decyzje, to pani Kozik łagodziła stanowisko pana prezydenta, próbowała nam w pokojowy sposób wytłumaczyć, dlaczego została podjęta taka, a nie inna decyzja.

Radny miejski, który często staje w obronie prezydenta, wskazuje również na nietrafioną jego decyzję, podjętą już na początku kadencji, której skutki teraz może odczuć miasto.

- Od początku złą decyzją było to, że w obecnej kadencji jest jeden wiceprezydent. Teraz pan prezydent musi sam ręcznie sterować miastem, chyba że przekaze więcej kompetencji kierownikom wydziałów oraz prezesom miejskich spółek. Rozumiem, że miał takie prawo (odwołania wiceprezydent - przyp. red.), ale to może być ze szkodą dla naszego miasta. Chyba że bardzo szybko zostanie powołany nowy wiceprezydent - mówi Mariusz Cytryński.

Na tę decyzję z pewnością z niecierpliwością czekają i urzędnicy i radni, a także mieszkańcy. Czy Paweł Maj ponownie sięgnie po radnego ze swojego klubu?

- Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok. Trzymajmy kciuki za pana prezydenta, żeby udało mu się znaleźć dobrego, odpowiedzialnego kandydata, który podjąłby się tego zadania dla dobra naszego miasta - komentuje Mariusz Cytryński.

Marta Pietroni

- Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka - zapewnia wojewoda

Ponad pół tysiąca szpitalnych łóżek zajętych przez dzieci. Chorują na gripę i RSV

Choroby układu oddechowego nie odpuszczają, a szczególnie narażone są na nie dzieci. W województwie lubelskim na 648 wszystkich miejsc przeznaczonych dla dzieci w szpitalach ponad pół tysiąca jest zajętych.

Mnóstwo dzieci w Polsce choruje obecnie na gripę, wirus RSV oraz inne infekcje układu oddechowego. Nie inaczej jest w województwie lubelskim. W regionie w systemie ochrony zdrowia mamy 648 łóżek przeznaczonych dla dzieci. Według danych z wtorku, 10 stycznia, zajęte były 553 miejsca w szpitalach.

Aż 360 z tych miejsc zajmowały dzieci zmagające się z infekcjami. Najwięcej było chorych na gripę - 86 oraz wirusa RSV - 82. Tylko dziewięć przypadków hospitalizacji było związanych z COVID-19. 88 pacjentów było chorych na pozostałe infekcje. Pozostałych pacjentów zajmujących łóżka dla dzieci w województwie lubelskim było łącznie 228.

- Po analizie dynamiki zachorowań widać lekki spadek. Już nie ma takiego dramatu, jak był jeszcze kilka czy kilkanaście dni temu - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Jesteśmy jednak przygotowani, gdyby zaszła potrzeba. Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka. Część z nich byłaby dostawkami lub wydzieleniem miejsc na innych

oddziałach szpitali - dodał wojewoda.

Jak podkreślił Lech Sprawka, dzieci starsze mogą być hospitalizowane na oddziałach dla osób dorosłych, jeżeli oczywiście jest na to zgoda ze strony rodziców.

Trudna sytuacja jest choćby na Oddziale Pediatrycznym szpitala w Lubartowie, o czym informowaliśmy już na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”. Personel pracuje tam na najwyższych obrotach. Czasem trzeba dostawiać łóżka dla kolejnych pacjentów.

Lech Sprawka

wojewoda lubelski

Po analizie dynamiki zachorowań na gripę i RSV widać lekki spadek

- Od początku grudnia prawie nie mieliśmy dnia, w którym na naszym oddziale było mniej pacjentów, niż miejsc. Był moment, w którym hospitalizowaliśmy 21 osób, a miejsc aktualnie jest 14. Po prostu dostawiliśmy łóżka w salach. Pracujemy na pełnych obrotach, często zostajemy w pracy po godzinach. Przed grudniem też mieliśmy komplet na oddziale, ale rzadziej zdarzały się hospitalizacje ponad liczbę miejsc w oddziale - przyznaje lek. med. Jacek Kępa, szef lubartowskiej pediatrii. - Dawno nie było takiego szczytu zachorowań w grudniu na gripę i RSV, jak w tym roku - dodaje specjalista.

Dominik Smagała

Chciał pieniędzy i straszył nastolatków przestrzeleniem kolana

W poniedziałek 9 stycznia na jednym z puławskich osiedli do dwóch nastolatków podszedł obcy mężczyzna i grożąc przedmiotem przypominającym broń, próbował zmusić ich do oddania mu pieniędzy. Nastolatki tłumaczyli, że nie mają przy sobie ani grosza. Wtedy napastnik zagroził, że przestrzeli jednemu z nich kolano i zażądał, by przynieśli pieniądze wieczorem. Chłopcy powoli oddalili się od agresora, który jeszcze przez jakiś czas szedł za nimi. Gdy tylko dotarli do domu, zawiadomili policję. We wskazane przez nich miejsce udali się funkcjonariusze prewencji i kryminalni. - Szyb-

kie i profesjonalne działania pozwoliły na ustalenie, kim jest napastnik. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Był agresywny i wulgarny oraz groził zabójstwem jednemu z policjantów. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju, wymuszenia rozbójniczego oraz gróźb. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroni

REG

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media

Starostwo podejmuje działania w sprawie „chybionego poronienia”. Będzie kontrola w lubartowskim szpitalu

Starosta Tomasz Marzęda wziął pod lupę sprawę Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy uważają, że w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu. Po wysłuchaniu historii pary z gminy Kock pierwsze działania w tej sprawie podjął już Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Tymczasem reportaż o sprawie pokaże TVP.

Decyzje zapadły na wtorkowym posiedzeniu Zarządu Powiatu (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym szpital i nadzoruje jego funkcjonowanie). Jednym z tematów była sprawa Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Tomasz Sikora spotkał się kilka dni temu ze starostą Tomaszem Marzędą i przedstawił z perspektywy swojej oraz żony historię, której para doświadczyła w lubartowskim szpitalu. Oprócz tego Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli skargę

na Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

Tymczasem we wtorek, 10 stycznia, Zarząd Powiatu zdecydował, że skarga zostanie przekazana do Komisji Skarg i Wniosków przy Radzie Powiatu Lubartowskiego.

- Komisja ma swoje uprawnienia. Może przeprowadzić kontrolę czy zlecić inne czynności - zaznacza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kolejna decyzja to wystosowanie do dyrektora szpitala - Mirosława Makarewicza - pisma z wnioskiem o złożenie wyjaśnień związanych z przestrzeganiem procedur w tej konkretnej sprawie.

I po trzecie: zlecenie kontroli w szpitalu, którą mają wykonać pracownicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

- Kontrola będzie dotyczyła kwestii tego, czy szpital dopełnił procedur w tej sprawie. Nie będziemy kontrolować dokumentacji medycznej, bo nie mamy do tego kompetencji - zaznacza Tomasz Marzęda. - Spotkanie z panem Tomaszem trwało ponad pół godziny. Poznałem jego punkt widzenia. Nie

znam jeszcze relacji drugiej strony. Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca - dodał.

Szpital nie ma sobie nic do zarzucenia

W artykule „W lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu? Lekarze orzekli, że płód jest martwy. A rozwija się prawidłowo” opisałyśmy historię pary z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Będąc w ciąży Paulina Sikora w prywatnym gabinecie lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, usłyszała wstrząsającą diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zapropono-



W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale TVP Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie

wano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła.

Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży. Tymczasem SPZOZ wydał oświadczenie, z którego wynika, że szpital i jego lekarze nie mają sobie w związku z tą sprawą nic do zarzucenia.

Sprawa zyskuje rozgłos

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media.



Obecnie Paulina Sikora ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży



Tomasz Marzęda

starosta powiatu lubartowskiego

Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca

Temat opisał „Super Express”, TVP 3 Lublin zrobiła o tej sprawie reportaż telewizyjny. Kolejny materiał o przypadku pary z gminy Kock przygotowała telewizja publiczna. Zostanie on wyemitowany w programie „Magazyn Ekspresu Reporterów”. Na profilu programu na facebooku opublikowano już zaopiniowanie tego reportażu.

- Usunęliby mi zdrowe dziecko - mówi przed kamerą Paulina Si-

kora. - A szpital uważa, że nic się nie stało. Że nie doszło do żadnego błędu - dodaje.

- W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie.

Materiał będzie można obejrzeć we wtorek, 17 stycznia, o godz. 21.40 w TVP 1.

Dominik Smagała

Osądzili w Opolu Lubelskim samorządowców z za miedzy. Kary najniższe z możliwych

Za przekroczenie uprawnień skazani zostali poprzedni burmistrz Bełżyc i jego zastępca, skarbnik gminy i naczelnik jednego z wydziałów.

Proces toczył się ponad dwa lata. W miniony czwartek zapadł wyrok. Wszyscy samorządowcy zostali skazani, choć w części sąd uniewinnił dwóch z nich. Wyrok jest nieprawomocny.

Winni przekroczenia uprawnień

Skazani to Ryszard G. - były burmistrz Bełżyc z PSL, Marcin O. - jego zastępca, Justyna P. - skarbnik gminy i Jarosław S. - naczelnik wydziału organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Bełżycach.

Do przestępczego proceduru mieli dopuścić się pod koniec ubiegłej kadencji, a konkretnie na przełomie października i listopada 2018 roku. Śledczy zainteresowali się nimi po tym, jak obecna ekipa z PiS rządząca miastem złożyła zawiadomienie



Do przestępczego proceduru miało dojść w okresie od 5 października do 20 listopada 2018 roku

nie do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Efektom zakończonego śledztwa był skierowany do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim akt oskarżenia. Cała czwórka oskarżona została o to, że działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczyła swoje uprawnienia.

Samorządowcy przywłaszczyć mieli 26 kart podarunkowych na zakupy w sieci sklepów Media Markt. Karty były własnością Urzędu Miejskiego w Bełżycach. Magistrat otrzymał je od sieci Orange w ramach zawartego aneksu do umowy, a ich wartość wynosiła 13 tys. zł. Karty podarunkowe, choć były własnością urzędu, to nie zostały wpisane

do gminnej ewidencji, przywłaszczyć miało je natomiast ściśle kierownictwo urzędu. Przy ich użyciu urzędnicy zakupić mieli sobie różne sprzęty elektroniczne. M.in. telewizor, aparat fotograficzny, telefony komórkowe, zasilacz, power bank. W sądzie utrzymywali, że w sposób legalny otrzymali karty podarunkowe. Miały one być

formą nagrody przyznanej przez burmistrza. W te wyjaśnienia, że nagrody przyznane zostały zgodnie z prawem, sąd jednak nie uwierzył. Nie znalazły one potwierdzenia bowiem w dowodach. W aktach osobowych każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, wydając wyrok, nie miał wątpliwości, że cała czwórka funkcjonariuszy publicznych, przywłaszczając karty podarunkowe, tym sposobem dopuściła się przekroczenia swoich uprawnień, czym działała na szkodę interesu publicznego. I za to każdy z oskarżonych usłyszał wyrok skazujący - rok więzienia w zawieszeniu na rok oraz trzy tysiące złotych grzywny. Jak podkreślała na ogłoszeniu wyroku sędzia Anna Jaguś, to najłagodniejsza z możliwych kar, jaka mogła zostać wymierzona. Co ważne sąd nie znalazł również podstaw do

orzeczenia zakazu zajmowania stanowisk publicznych.

Sąd zobowiązał również samorządowców do solidarnego zwrócenia na rzecz Urzędu Miejskiego w Bełżycach kwoty 13 tys. zł. Nałożył też na nich obowiązek każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Uniewinnieni od fałszowania dokumentów

W akcie oskarżenia znalazły się jeszcze dwa zarzuty dla byłego burmistrza i kierownika wydziału organizacyjnego. Ryszard G. oskarżony został o to, że podrobił trzy zarządzenia burmistrza Bełżyc w celu użycia za autentyczne w toku prowadzonego już postępowania. Jarosław S. zaś podrobione dokumenty miał złożyć jako dowód w prowadzonej przez prokuraturę sprawie. Sąd uniewinnił ich od tych zarzutów, nie znajdując podstaw do skazania.

Agnieszka Ciekot

Prezes LW Bogdanka wybrany. Ostatnio wpłacił na konto PiS 27 tys. zł

Rada nadzorcza spółki Lubelski Węgiel Bogdanka poinformowała w piątek o powołaniu na stanowisko prezesa kopalni Kasjana Wyligale.

Ma 32 lata

Niespodzianki nie było, bo o tym, że 32-letni Kasjan Wyligala najprawdopodobniej zostanie prezesem LW Bogdanka pisało już od września, kiedy to odwołano z tego stanowiska Artura Wasila.

Wówczas media przypominały, że Wyligala w 2019 roku wpłacił na fundusz wyborczy Prawa i Sprawiedliwości 43 tys. zł. Pracował wtedy w państwowej spółce KGHM Polska Miedź.

W grudniu ubiegłego roku okazało się, że Kasjan Wyligala, będąc już wiceprezesem kopalni w Bogdancie, wspierał rządzącą partię kwotą 27 tys. zł.

Z kolei w ubiegłym tygodniu media nagłośniły sprawę zaręczyn najbliższego współpracownika Jarosława Kaczyńskiego, Michała



Barbórka 2022. Szef biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego (z lewej) Michał Moskała składa gratulacje Kasjanowi Wyligale (pierwszy z prawej), ówczesnemu wiceprezesowi Bogdanki

Moskała, do których miało dojść 30 grudnia ub. r., 960 metrów pod ziemią. Młody polityk PiS miał zjechać razem m.in. z Wyligalą.

Siedem lat w branży

Według informacji przekazanych przez spółkę LW Bogdanka, jej nowy prezes w 2014 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a także studia podyplomowe Executive Master of

Business Administration w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, „Zarządzanie finansami przedsiębiorstwa” w Szkole Głównej Handlowej i Program Executive MBA in Innovation Management w Queen Hedvig Academy.

Jak podano w komunikacie spółki, Wyligala ma „wieloletnie doświadczenie w organach korporacyjnych spółek handlowych, w tym publicznych i zagranic-

nych, zdobyte podczas zasiadania w zarządach oraz radach nadzorczych”.

- Z branżą wydobywczą Pan Kasjan Wyligala związany jest od 2016 r. gdy podjął pracę w Agencji Rozwoju Przemysłu, najpierw na stanowisku doradcy prezesa, a następnie dyrektora Biura Analiz Strategicznych - poinformowała spółka LWB.

W Bogdancie od 2022 r.

Od 2017 r. Wyligala pracował dla jednej z największych na świecie firm wydobywczych metali nieżelaznych – KGHM Polska Miedź, na czołowych stanowiskach kierowniczych, pełniąc funkcje dyrektora naczelnego ds. nadzoru korporacyjnego i dyrektora departamentu zarządzania aktywami.

W LW Bogdanka S.A. Wyligala od 14 marca 2022 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa ds. operacyjnych, od 24 czerwca 2022 r. zastępcy prezesa

Kamil Kulig

Krzysztof Żyśko rezygnuje z mandatu, pracy, chce się poddać karze

O radnym Krzysztofie Żyśko (zgadza się na publikację nazwiska i wizerunku) było głośno, kiedy w starostwie w Lubartowie, gdzie pracuje, został zatrzymany przez policję, bo jego zwierzchnik wyczuł „trawkę”. W domu urzędnika i zarazem radnego miejskiego znaleziono 160 gramów marihuany.

Po wpadce radny zawiesił działalność w klubie PiS, nie był na sesji podatkowej w listopadzie. Poskutkowało to tym, że koalicja Wspólny Lubartów - PiS miała tylko 10 głosów, przez co nie podniesiono podatków od nieruchomości i pojazdów. Do budżetu miasta nie wpłynę przez to prawie milion złotych z podatków.

Na ostatniej sesji Rady Miasta Krzysztof Żyśko był obecny, dzięki czemu został przegłosowany budżet Lubartowa na 2023 roku. Następnego dnia zrzekł się mandatu radnego. Rezygnację złożył 10 stycznia o godz. 10. Motywuje ją względami osobistymi.

Złożył także w starostwie wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.



Krzysztof Żyśko zrezygnował z mandatu radnego

Do prokuratury złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Wnosi o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywnę w wysokości 10 tys. zł.

Mandat rezygnującego radnego może objąć osoba, która w wyborach w 2018 r. uzyskała największą po nim liczbę głosów w jego okręgu. Taką osobą jest Zdzisław Wereszczyński, dyrektor Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Był już radnym miejskim w latach 20110 - 2014. W 2018 r. uzyskał 161 głosów - o jeden głos mniej niż Krzysztof Żyśko.

Marcin Kusyk

Rządowe pieniądze na remonty dróg. Rozdzielą prawie sto milionów w regionie

Na remonty dróg powiatowych i gminnych będą mogły być przeznaczone pieniądze z ogłoszonego właśnie konkursu na rządowe dofinansowania. Do rozdzielania w województwie lubelskim jest 98 mln zł.

Chodzi o Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na rok 2023. W przy-

padku tego konkursu o pieniądze mogą ubiegać się jedynie powiaty i gminy. Województwu lubelskiemu zostało przyznane niespełna 98 mln zł. Połowa z tej kwoty zostanie przeznaczona na wsparcie remontów dróg powiatowych, połowa na remonty dróg gminnych.

Dofinansowanie może zostać przyznane tylko na inwestycje, które zostaną rozpoczęte i zakończone w 2023 roku.

- Poziom dofinansowania będzie wynosić od 50 do 80 proc. wartości zadania. Wysokość

dofinansowania będzie uzależniona od poziomu dochodów samorządów: im mniejszy dochód, tym większy poziom dofinansowania - podkreślił we wtorek, 10 stycznia, Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Powiat oraz miasto na prawach powiatu może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż trzech zadań, gmina może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż dwóch zadań.

- Wniosek może dotyczyć jednej drogi, ale maksymalnie do trzech odcinków tej drogi,

nawet niesiadających ze sobą. W przypadku tego programu jest bardzo uproszczona dokumentacja towarzysząca wnioskowi i łatwiejsze procedury realizacji inwestycji - zaznacza wojewoda lubelski.

Szczegółowe informacje o naborze wniosków znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Nabór wniosków będzie prowadzony do 6 lutego.

Dominik Smagała

Sprawdzili zboże z Ukrainy, a potem robili przekręty przy sprzedaży? Wojewoda: To mechanizm ewidentnego przestępstwa

Sprawdzali z Ukrainy zboże jako techniczne, a następnie sprzedawano je jako zboże przeznaczone na paszę - takie ustalenia poczyniły służby wobec firm z województwa lubelskiego. - Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze - zaznacza wojewoda.

Jeden z przedsiębiorców z województwa lubelskiego sprowadził z Ukrainy zboże, które w zgłoszeniu celnym firma zgłosiła jako pszenicę na cele techniczne. Następnie

zboże zostało sprzedane innemu przedsiębiorcy, a ten sprzedawał je już jako zboże na cele paszowe. Tak ustalili przedstawiciele służb. Efektem jest złożenie przez Państwową Inspekcję Sanitarną zawiadomienie do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Zboże w zgłoszeniu do odprawy celnej było wpisane jako techniczne, a później w łańcuchu sprzedaży kolejnym firmom przeobraziło się w zboże paszowe. Gdyby w deklaracji zgłoszenia do odprawy celnej wpisano, że jest to zboże paszowe, podlegałoby ścisłej kontroli. Dzięki wpisowi o zbożu

technicznym nie podlegało kontroli. To mechanizm ewidentnego przestępstwa - uważa Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

- Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze i zakończą się to ukaraniem podmiotów. Całe szczęście, że nie sprzedano tego zboża jako spożywczego, bo wtedy mogłoby trafić do młyna, a następnie do konsumpcji. Niemniej, nie możemy pozwolić sobie na ryzyko dopuszczenia takiego zboża jako paszowego. Chyba że było to zboże odpowiedniej jakości i spełniało jakość zboża paszowego. Ale w takim

razie dlaczego przedsiębiorca nie zgłosił tego zboża do odprawy? - dodaje.

Jak podaje wojewoda, w trakcie opracowywania jest drugie, podobne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wobec innej firmy z województwa. Lech Sprawka nie podaje, o jakie firmy chodzi i do których prokurator składane są zawiadomienia, ale otrzymanie zawiadomienia potwierdził już przedstawiciel Prokuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim.

Dominik Smagała

Ukradł samochód do rozwożenia pizzy. Potem wiał pieszo



Za kradzież samochodu do rozwożenia pizzy odpowie 43-latek z Białej Podlaskiej

Złodziej wykorzystał to, że w aucie zaparkowanym pod jednym z lokali były zostawione kluczyki. Skody była warta około 15 tysięcy złotych. Policjanci zauważyli pojazd na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II z ulicą Brzeską w Białej Podlaskiej. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Po chwili porzucił osobówkę na środku ulicy, kontynuując ucieczkę pieszo. Został zatrzymany na jednej z okolicznych posesji. 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

43-latek już pod koniec ubiegłego roku usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem

do rampy jednego z białskich marketów. Tym razem usłyszał zarzut kradzieży auta. Za ten czyn odpowiadał będzie w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

- Mężczyzna odpowie też za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

REG

Chcą śledztwa ws. burmistrza Parczewa. Chodzi o wybory kopertowe

Prowadzenia śledztwa ws. wydania przez burmistrza Parczewa spisu wyborców Poczcie Polskiej chce Watchdog Polska. Organizacja złożyła zażalenie na decyzję parczewskiej prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Za kilka tygodni zajmie się nią radzyński sąd.



Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa
Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń.

Burmistrz Paweł Kędracki: nie jestem upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie

Pierwsza fala epidemii zbiegła się z planowaną pierwotnie na 10 maja 2020 r. pierwszą turą wyborów prezydenckich. Kadencja Andrzeja Dudy kończyła się bowiem 6 sierpnia 2020 roku, a tylko raz po 1990 roku wybory prezydenckie w Polsce udało się rozstrzygnąć w pierwszej turze, w dodatku po zakończeniu wyborów Sąd Najwyższy musi mieć jeszcze czas na rozpatrzenie protestów.

Rządzący stanęli przed poważnym dylematem

W kwietniu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przeprowadzeniu wyborów jedynie w formie korespondencyjnej, a ustawa została przyjęta. Budziło to sprzeciw wśród polityków opozycji, którzy uważali, że przeprowadzenie wyborów w takiej formie nie spełniałoby demokratycznych stan-

dardów. 5 maja, czyli zaledwie 5 dni przed planowaną pierwszą turą, Senat, gdzie większość ma opozycja, odrzucił ustawę Sejmu. Ostatecznie wyborów korespondencyjnych nie przeprowadzono, a pierwsza tura odbyła się pod koniec czerwca.

Zanim zapadła decyzja o rezygnacji z wyborów kopertowych prowadzone były już przygotowania do organizacji głosowania w takiej formule. Poczta Polska, która miała koordynować przedsięwzięcie, zwracała się do wójtów oraz burmistrzów z wnioskiem o wydanie danych ze spisów wyborców.

Dane ze spisu wydał Poczcie Polskiej Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Zdaniem Watchdog Polska, czyli organizacji pozarządowej, Kędracki, wydając dane wyborców, złamał prawo, a organizacja złożyła w tej sprawie za-

wiadomienie do prokuratury.

Sprawą zajmowali się śledczy z Parczewa, którzy odmówili wszczęcia śledztwa.

– Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków służbowych, nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a zatem burmistrz nie popełnił, naszym zdaniem, przestępstwa – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Jest zażalenie

Watchdog złożył w tej sprawie zażalenie, bo nie tylko na postanowienia sądu, ale też prokuratury, stronom przysługuje odwołanie. Sprawą zajmie się zatem Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim.

– Została już zarejestrowana, posiedzenie w tej sprawie jest planowane na 27 lutego –

mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Burmistrz Paweł Kędracki, z którym rozmawialiśmy niedługo po Nowym Roku, nie chciał odnosić się do zarzutów podnoszonych przez Watchdog.

– Nic nie wiem nt. wniesienia zażalenia (kiedy rozmawialiśmy, sprawa nie była jeszcze zarejestrowana - aut.), nie jestem również upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń – wyjaśnił nam 5 stycznia.

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, która chroni przed odpowiedzialnością karną samorządowców, którzy wydali Poczcie Polskiej dane ze spisu wyborców. Zakłada ona, że „nie wszczynają się postępowania o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców”. Z kolei wszczęcie już śledztwa należy umorzyć, a prawomocnych orzeczeń sądów – nie wykonywać. Zapisy spotkały się z krytyką ze strony części prawników.

Grzegorz Rekiel

Trwa śledztwo w sprawie tragicznej śmierci górnika

Przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - ustalił wstępnie lekarz w trakcie sekcji zwłok 36-latka.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdanie lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sprawę prowadzi Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Chełmie.

Śledczy czekają na pisemne wyniki sekcji zwłok 36-latka, a także na raport komisji do spraw wypadków górniczych.

Nie wykluczają też powołania biegłego, który miałby ocenić stan techniczny maszyn wykorzystywanych w kopalni.

Po sekcji zwłok 36-letniego górnika lekarz stwierdził wstępnie, że przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - poinformowała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W ubiegły piątek w kościele św. Barbary w Łęcznej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika.

Zegnały go setki łącznian, w tym delegacje górnicze i kibice Górnika Łęczna, którego zmarły był sympatykiem.

Podczas mszy żałobnej, jak i w czasie przemarszu na cmentarz parafialny grała orkiestra górnicza.

Na pogrzebie 36-latka obecni byli członkowie zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka, łącznie z nowym prezesem Kasjanem Wyligałą.

Kamil Kulig

Pijany 57-latek za kierownicą. Kobieta w szpitalu



57-latek kierował skodą, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie. Doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka kią. Kierującą nią mieszkanka gminy Końskowola trafiła do szpitala

Za spowodowanie wypadku i jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, 10 stycznia tuż po godzinie 17.00 w miejscowości Stary Pożóg na drodze powiatowej między Końskowolą a Celejowem w powiecie puławskim. Jak ustaliła policja, kierujący skodą 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka osobową kią. Gdy wydostał się ze swojego rozbitego samochodu, próbował uciec. Uniemożliwił mu to kierowca innego auta, które akurat nadjechało. Kią kierowała 57-latką z gminy Wąwolnica. Kobieta

z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Kierowca skody miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Usłyszał zarzuty - spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Sąd aresztował go na dwa miesiące. Sytuacji 57-latka nie polepsza fakt, że próbował zbiec z miejsca zdarzenia, a także, że nie stosował się do wcześniejszych trzech dożywotnich zakazów prowadzenia pojazdów. W dodatku działał w warunkach recydywy - już raz trafił do więzienia za naruszenie tegoż zakazu.

Marta Pietroni

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel

Są problemy z dostępem do taniego węgla. Cała nadzieja w Bogdanie

Do gmin w województwie lubelskim miało trafić 97 tys. ton węgla na preferencyjnych warunkach.

Tymczasem dostawcy realizowali tylko nieco ponad 80 proc. tego planu. Sytuacji ma zaradzić wsparcie od LW Bogdanka, która zaopatry m.in. mieszkańców powiatów: bialskiego, radzyńskiego i łukowskiego.

W ramach rządowego programu mieszkańcy mogą wnioskować o zakup węgla na preferencyjnych cenach - maksymalnie 2 tys. za tonę. Na terenie województwa lubelskiego dostawy węgla w preferencyjnych cenach zapewniają trzy podmioty: Polska Grupa Górnicza, PGE Paliwa oraz LW Bogdanka. Problemów z wykonaniem swoich



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie można powiedzieć, że program nie wypalił

zadań nie miał jedynie LW Bogdanka, który dostarczał węgiel dla 112 gmin.

– PGG i PGE Paliwa nie były w stanie wykonać zadania, m.in. ze względów logistycznych - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Pojawiły się z tego powodu niepokoję - dodaje.

Dlatego do obsługi części samorządów, które dotychczas miały zaopatrywać PGG i PGE Paliwa, został oddelegowany LW Bogdanka. Chodzi m.in. o gminy powiatu bialskiego, oprócz miasta i gminy Biała Podlaska oraz gminy powiatów łukowskiego i radzyńskiego.

– Wsparcie oznacza, że te dwie spółki realizują zaległości za 2022

rok, a LW Bogdanka wchodzi z ofertą umowy na kolejną transzę: na 2023 rok. PGG i PG Paliwa będą teraz lepiej działać, bo do zaopatrzenia mają mniej gmin. Został także dodany nowy skład węgla dla powiatu puławskiego: w Zwoleniu, gdzie węgiel jest dostarczany pociągami z kopalni ze Śląska - podkreśla wojewoda.

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel. Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie przekazał gminom na ten cel prawie 917 mln zł.

– Nie można powiedzieć, że program nie wypalił - uważa Lech Sprawka. - Jeden z wójtów z po-

wiatu puławskiego powiedział, że na prywatnym składzie była taka sama cena - 2,1 tys. zł za tonę. Ale to był węgiel zagraniczny. Tymczasem śląski kosztuje około 3,5 tys. zł za tonę. Przecież nie ma obowiązku udziału w programie preferencyjnego zakupu węgla. Można się tylko cieszyć z urealnienia cen węgla na składach prywatnych. One pikowały nieprawdopodobnie w górę - dodaje.

Niespełna 292 tys. dodatków przyznano w naszym województwie do końca 2022 roku, z czego 1,6 tys. nadal oczekuje na wypłatę. Odmowne decyzje, pozostawienie bez rozpatrzenia lub wycofanie wniosku przez wnioskodawcę - takich przypadków odnotowano 72,2 tys. Z zeszłego roku do rozpatrzenia pozostało jeszcze 6,8 tys. wniosków.

Dominik Smagała

„Monodram o Marii i Michale i ich miłości – podwójnej, przeżywanej bez dubli, ale za to z wieloma próbami życiowymi”

Maria Szajda-Cupryn z synem Michałem bohaterami monodramu teatru Dialog w Kaliszu



Maria z Michałem. Fragment sztuki: „Dlatego, że Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku nigdy nie była sama. Zawsze towarzyszył jej Michał, nawet jeśli fizycznie pozostawali w rozdzielni. Jego obecność silnie obrysowała kontur twarzy Marii, zmarszczyła czoło i szeroko otworzyła jej oczy na świat pełen bezużytecznych podjazdów, wind i schodów o fakturze papieru urzędowego. Taką ją poznałam. Podwójną, niezdublowaną i nie było to złudzenie wywołane astygmatyzmem. Chyba że istnieje astygmatyzm duszy pozwalający na widzenie w sposób, którego się nie tłumaczy i który przyjmuje się za oczywisty obraz rzeczywistości, jako właściwy i zarazem jedyny możliwy...”

Anna Szalast, autorka tekstu do monodramu Teatru Propozycji Dialog z Koszalina pt. „Maria w dwóch osobach”, pracuje nad tym, by wiosną aktorzy zagrali sztukę teatralną u nas. Bohaterką tego monodramu jest czemierniczanka, radna powiatu radzyńskiego, Maria Szajda-Cupryn i jej syn, Michał.

Anna Szalast obecnie jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chełmie, ale kilka lat temu prowadziła GOPS w gminie Borki. To wówczas poznała Marię Szajdę-Cupryn i Michała, nawiązała się między nimi silna nić przyjaźni i porozumienia.

Jest również matką dziecka ze spectrum autyzmu i doskonale zna świat Marii i Michała. Autorka przyjmując gratulacje za napisanie bardzo dojrzałego tekstu, odpowiada:

- Gdyby pani Maria nie pojawiła się w moim życiu, to by się nie dokonało. Jej opowieść zainspirowała mnie, aby sięgnąć za pióro. Relacja przyjacielska zdecydowała o tym, że miałam możliwość wejścia w życie Marii, potrzebę przelania tych emocji, uczuć na papier, utrwalać w słowach.

Ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm

Cecha wielu rodziców dojrzałych

Jak to się stało, że tekst literacki, pisany z potrzeby serca, trafił na deski koszalińskiej sceny Teatru Dialog?

- Byłam tym zaskoczona, nie zabiegałam o to. Dowiedziałam się niedługo przed premierą - odpowiada autorka.

Teatr zaadoptował tekst na monodram. Był w Koszalinie grany już dwa razy, we wrześniu i grudniu, teraz jest pomysł, by, jeśli znajdzie się sponsor (chodzi o koszt ok. 4 tys. zł), sprowadzić teatr do nas.

Pytana, czy łatwo pisało się ten tekst, przyznaje: - Tak, to było bardzo szybkie. Prosto nie przyszedł, ale samo pisanie było już łatwe. Nie zdumiała mnie szczerość Marii, ponieważ byliśmy już jakiś czas w relacji przyjacielskiej i szczerą rozmową, do bólu, bez poczucia wstydu, bez kłamstwa, była dla mnie naturalna. To jest cecha wielu rodziców dojrzałych,

Był obecny, pomimo nieobecności

„Podczas pierwszego spotkania, przedstawiając się, Maria podała mi fizycznie obecną jedną dłoń. Tymczasem w uścisku tej dłoni były ukryte silne i giętkie zarazem palce jej syna. Poczułam to od razu na długo przed chwilą, gdy po raz pierwszy położył głowę na moim ramieniu i bawił się, wyginając moje palce w łuki i mostki. Chociaż Michała osobiście spotkałam znacznie później niż Marię, to jego obraz skryształizował się we mnie już podczas pierwszych rozmów z nią. Był obecny, pomimo nieobecności”.

Anna Szalast

akceptujących swoje niepełnosprawne dzieci. Faktycznym stanem akceptacji, pogodzenia się z sytuacją jest pełna szczerość, potrzeba świadectwa, świadczenia swoim przykładem. To ma też wymiar formacyjny dla wielu innych par małżeńskich i pomaga

„Szczerość na jednym wdechu”

Sztuka mówi o trudnych relacjach, o poświęceniu, wyrzeczeniu, o dramacie i często braku wsparcia, zrozumienia.

- Nie powiem, że to mnie przytłoczyło, bo to było obcowanie z sytuacjami dla mnie bardzo naturalnymi, życiowymi, niemal codziennymi. Spędziłyśmy wiele, wiele godzin na rozmowach



Komentarz widza po spektaklu: Bohaterka spektaklu Maria Szajda-Cupryn i jej syn Michał, autorka scenariusza Anna Szalast oraz reżyser Mirek Krom, zabrali nas w świat wielkiej miłości, wyrzeczeń i poświęcenia, niespełnionych marzeń. Było pięknie i wzruszająco. Przesłanie, które odczytałam jako wyzwanie do nas wszystkich. Wyrzucić i podziw - dla wszystkich rodziców dzieci z autyzmem. Kochajmy WSZYSTKIE dzieci...



Anna Szalast,

autorka tekstu do monodramu „Maria w dwóch osobach”.

Nadzwyczajna siła miłości matki i syna

Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku, nigdy nie była sama. Monodram, tak jak i Maria, w której świat zajrzałam po reportersku, uczestnicząc, każdym zmysłem to spotkanie z Matką i Synem, spotkanie przy stole, przy kawie, na klęczkach przy łóżku. Spotkanie u lekarza, w urzędzie, przy pianinie i w ogrodzie. Spotkanie w przestrzeni, której nadano nazwę autystyczne spektrum zaburzeń. I właśnie w tej przestrzeni spektrum autyzmu, kojarzonej z nienormalnością, nietypowością, wynaturzeniem, jest miejsce na zwyczajne macierzyństwo i nadzwyczajną siłę miłości matki i syna.

telefonicznych - opowiada.

I tłumaczy: - Syn Marii jest głębszy niż mój, obaj mają specjalne potrzeby, podziwiam to, że Maria i Michał rozumieją się bez słowa. Sama wychowuję dziecko niepełnosprawne, w kontekście swojego macierzyństwa i pracy ta tematyka jest dla mnie bardzo ważna.

Czuje, że jest to potrzebne

Bohaterka sztuki jest przekonana, że stało się coś potrzebnego.

- Towarzyszę swojemu synowi każdego dnia od chwili narodzin. To doświadczenie, które trudno oddać, którego wielu nie zrozu-



Komentarz widza po spektaklu: To jest bardzo „mocne” i prawdziwe do bólu (...). Dla Beaty (odtwórczyni głównej roli) pokłon najniższy z możliwych. To nie „szkiełko i oko”, to prawdziwe odczuwanie. Dla takich przeżyć, które nam podarowała, brak słów uznania. Musicie to nagrać. Niech zobaczą to ci, co opowiadają o nas, rodzicach dzieci z autyzmem, bajki. Brawo dla całej ekipy teatru i autorki tekstu.

mie, ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn np. chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm. Kiedy ja walczę o sprawy dla niego, jestem traktowana z pobłażliwością. Tekst napisany przez Anię zawiera szczerą prawdę, zawiera ból, którym chcę się podzielić, ale może dzięki tej sztuce, ludzie podejmą jakąś refleksję, staną się lepsi - mówi.

Pytana, czy obejrzała sztukę, przyznaje: - Jeszcze nie, ale podoba mi się aktorstwo, to, że te kobiety wychodzą na scenę z podniesioną głową i walczą. Ja też taka jestem.

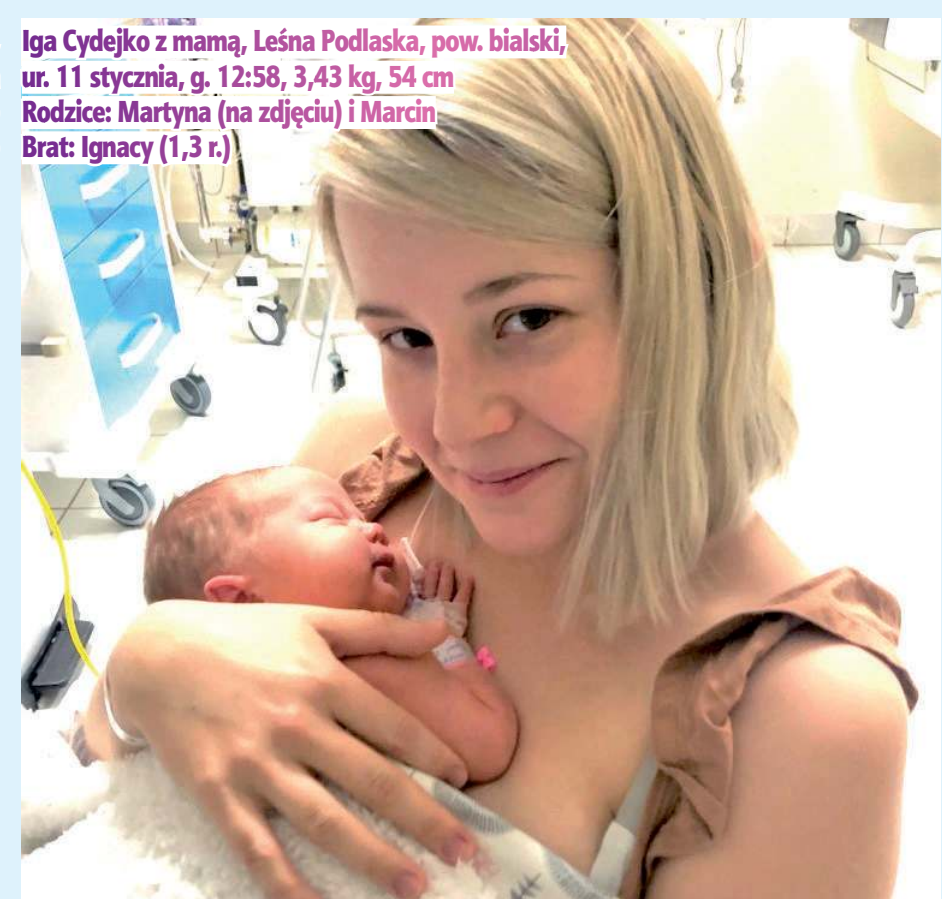
Tekst sztuki jest dostępny na stronie www.pieknodobro.pl/ Maria w dwóch osobach. Monodram został przetłumaczony na język włoski.

Monika Mackiewicz

REG

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków: biuro@24wspolnota.pl ms



Ignacy Brzozowski, Kolonia Niedźwiada, pow. lubartowski, ur. 14 stycznia, g. 15:40, 3,5 kg, 52 cm. Rodzice: Karolina i Michał

Adriana z Lubartowa, 3,34 kg

Wojtek Klej z Lubartowa, ur. 15 stycznia, 3,65 kg. Rodzice: Magdalena i Łukasz. Brat: Piotruś (3 lata)

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. III)

Carewicz Paweł w progach opolskiego pałacu

W 1782 roku dwa dni w opolskim pałacu spędził syn Katarzyny II, jadący w objazd po Europie Zachodniej. Opole w czasach saskich i stanisławowskich nie miało w sobie nic z prowincji! Tarłowie, Krasieńscy, Lubomirscy, kwiat arystokracji XVII i XVIII wieku. Nie zabrakło nawet nieszczęśliwej polskiej królewiczowej, oficjalnie księżnej kurlandzkiej...

Początki rezydencji opolskiej wiążą się z rodziną Słupeckich, którzy założyli tu, nie do końca dziś rozpoznane, założenie mieszkalne, mające też walor obronny i będące pewnym kompleksowym zespołem gospodarczym. W XVIII wieku posiadłość przechodziła z rąk do rąk, aż trafiła w ręce Tarłów. W 1740 r. Jan nakazał przebudowę pierwotnego pałacu według projektu Franciszka Mayera. Po Janie Opole odziedziczyła jego czwarta małżonka, Zofia z Krasieńskich. W 1754 roku wysłała drugi raz za mąż za wojewodę lubelskiego Antoniego Lubomirskiego. Mąż, bardziej z racji na fortunę i urodzenie niż nadzwyczajne cechy charakteru i intelektu, pochłonięty był życiem politycznym, faktyczną gospodynią Opola pozostawała Zofia.

Poważna, oświecona i wielkiego rozumu dama....

Wdowa po nim (księciu Antonim - przyp. ZS), poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośna, ale nie mniej wystawna i bardzo rządne życie prowadziła - pisze Kajetan Koźmian, stawiając Opole w jednym rzędzie z Puławami Czartoryskich.

Zimę księżna zwykła spędzać w pałacu w Warszawie, jednak większość roku przebywała w Opolu. Początkowo pałac dzieliła z jego naznaczonym dziedzicem, Aleksandrem Lubomirskim, wychowawcą księcia Antoniego (województwo lubelscy własnych dzieci nie mieli). Po jakimś czasie młody książę kupił Niezdów pod Opolem, gdzie zbudował, dla siebie i swojej pięknej żony Rozalii z Chodkiewiczów odrębną rezydencję.

Życie mocno towarzyskie

Towarzystwo zwykle zbierało się dość ciekawe. Ostatni potomek rodu Tarłów Jędrzej, świetnie wykształcony, czytany zwłaszcza we francuskich filozofach wprowadził był rozwodnikiem, utracjuszem i hulaką, który co chwila uczestniczył w jakichś podejranych awanturach, ale rozmówcą i bawidamkiem znakomitym. Wyedukowany książę Kułagowski, książę



Najwidoczniej Paweł w niczym nie przypominał jeszcze narwanego tyra, którym stanie się potem w latach panowania. Być może wizyta w Opolu była jednym ze źródeł jego ewidentnej życzliwości do Polaków. Jego syn i następca na tronie Rosji (który notabene stał za drzwiami, kiedy spiskowcy organizowali ojcu w carskiej sypialni „śmiertelny atak apopleksji”!) Aleksander I kilka razy odwiedził Puławę i również pozostawił po sobie niezłe wrażenie w sensie towarzyskim, acz nie miało to większego wpływu na jego politykę

O tragicznych dziejach Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej, „Różyczki z Czernobyli”, jednej z najpiękniejszych kobiet epoki straconej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej, pisaliśmy w numerach 3 i 4 z 2020 roku, polecamy nasze archiwum internetowe...

Karoli rektor kolegium pijarów, bliższa i dalsza rodzina: Świdzińscy, Wodziczcy, Jabłowski, Krasieńscy, wojewoda lubelski Hryniewiecki stanowili stałą obsadę salonu.

Od śniadania do kolacji i jako to schodziło

Pisze Koźmian:

Gdy już kilka osób zebrano się, wychodziła poważna księżna, siadała na kanapie, otoczyli stół wojewoda lubelski, ks. Kułagowski, Tarło, Gotz podkomorzy, poważniejsi goście i matrony pokrewne. Szereg panien zasiadł sofy, młodzież stanęła za krzesłami starszych i zaczęło się czytanie gazet, udzielanie sobie wiadomości z listów, polityczne wnioski i dysputy, szczególnie Kułagowskiego z Tarłem. Pierwszy był gadatliwy, lecz zimny, drugi żywy i kapryśny. Gdy tego nie stało, brano jaką nową książkę polską, które podczas sejmów wychodziły, lub francuską jaką lecz moralną. Pierwszą zwykle czytywał głośno rektor pijarów, drugą młoda jaka wnuka lub wnuk ze Świdzińskich lub Wodzickich. Obiad zwykle w sali, portretami Lubomirskich ozdobionej, o godzinie drugiej. Po obiedzie rozchodzono się. Wieczór o 6-tej gromadzono się w tym samym sposobie. Młodzież, gdy nie tańczyła, grała w rozmaite gry, w które się czasem książę Aleksander mieszał, a że był wesoły i żartobliwy i rozśmieszał panny, nieraz księżna, zerkając okiem przez podwoje otwarte, przywoływała go, mówiąc: „Mości książę, nie pustuj!” (...) W karty rzadko grano. Czasem księżna kazała z swojej garderoby stanąć rezydentkom młodym i pannom, które, chociaż nieuczone, śpiewały przyjemnie na

głosy piosneczki Karpińskiego a często Książka o wążach: Ozdob twarzą pokrętną wąż. Gdy przyszło na strofę o Stanisławie Lubomirskim (zwycięzca spod Chocimia 1621 roku), hetmanie „Gdy się z potęgą Osmana mierzył włos mu się siwy w górę najeżył księżna wtedy pyszniła wzrokiem i sercem i powtarzano „fora” (okrzyk aprobaty - przyp. ZS).

Miły, sympatyczny, uprzejmy przyszły tyran

Największym wydarzeniem towarzyskim była jednak wizyta następcy rosyjskiego tronu syna Piotra III i Katarzyny II, Pawła, który zostanie w przyszłości carem Pawłem I. W 1782 roku wyruszył, wzorem Piotra I, w swoją młodzieńczą „turę kawalerską” po krajach Zachodu. Jechał z młodą żoną, jak prywatny, z niewielkim orszakiem, był uprzejmy i nader grzeczny dla księżny i wszystkich, którzy się wtedy znajdowali w pałacu na jego powitanie. Gdy odjeżdżał, księżna, acz znacznie otyła, na opuchłych nogach zeszła na dół, chociaż ją prosił, żeby tego nie czyniła. Gdy wsiadał do otwartego pojazdu, w dzień, w którym zimny i przykry wiatr się zerwał, zapytał się, z której strony jest wiatr. Ktoś się odezwał: „To jest wiatr północny” - odrzekł z uśmiechem „Chciałbym uczynić go dla was pomyślnym”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. III)

Zapomniany biskup z Milejowa

Różnie ułożyły się losy synów Antoniego Ignacego i Klary Rostworowskich. Na włościach pozostał Antoni Jan, który z niewielkiej wsi zrobił znaczący ośrodek przemysłowy i rolniczy. Wojciech ukończył studia prawnicze, ale żył nie z paragrafów a z gospodarki w Jaszczowie. Najmłodszy Jan wybrał emigrację. Najstarszy zaś Wawrzyniec zrobił karierę kościelną, ale rodzina nie była do końca szczęśliwa.

Na odprawianą w wybudowanym staraniem dwóch pokoleń rodu milejowskiego kościoła, mszę prymicyjną księdza Wawrzyńca (zwanego

w rodzinie Wawciem) w 1899 roku zjechała cała bliższa rodzina i dalsza. Wszyscy byli pełni dumy, bo młody duchowny uchodził za wzór cnót chrześcijańskich i kapłańskich w szczególności. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, plockiej zakonniczki, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Póki jednak Kozłowska kazała się modlić, było jeszcze w porządku, ale kiedy zaczęła nawoływać do poprawy życia kleru, skończyło się potężną awanturą, kłutwą papieską i odejściem jej zwolenników



Zwykle relacje między duchowieństwem katolickim a mariawickim układały się kiepsko - pierwsi nazywali drugich „mankietnikami” (od nieco innego kroju sutanny...) i na wszelkie sposoby okazywali im despekt, nie dotyczyło to jednak Rostworowskiego. Bo to był jednak Rostworowski!

od Kościoła Katolickiego.

Charyzmatyczny ksiądz Wawrzyniec

Tą drogą poszedł też młody Wawrzyniec: wysłany przez biskupa, żeby ochłoniął, do prowincjonalnego Wiśniewa, tam pociągnął za sobą całą parafię. Co więcej: z przysługujących mu rodzinnych działów majątkowych ufundował nie tylko kościoły dla swojej wspólnoty w Wiśniewie i Mińsku Mazowieckim, ale, kontynuując tradycje ziemiańskie i rolnicze, nakupował swoim parafianom bydła zarodowego najlepiej rokujących europejskich ras oraz dbał o wdrażanie dobrych praktyk w zakresie pszczelarstwa i sadownictwa, w których był nie lada jakim ekspertem. W pamięci parafian zapisał się jako dobry kaznodzieja, wybitny spowiednik i sprawny organizator.

Dzielny, pobożny człowiek...W czasie Września, wbrew zakazowi hitlerowców, pochował poległych w okolicy ułanów na cmentarzu mariawickim w Wiśniewie. Udzielał też aktywnego wsparcia dla partyzantów i ukrywających się Żydów. W poczet bohaterskich czynów należy mu zapisać również spełnienie polecenia swojego biskupa Kowalskiego, który nakazywał swoim duchownym branie ślubów ze wskazanymi odgórnie zakonnicami mariawitkami. W 1924 roku został wyświęcony na biskupa mariawitów. W tej roli miał okazję m.in. udzielić święceń kapłańskich swojemu synowi Franciszkowi Marii Wawrzyńcowi Rostworowskiemu. Pochowany został w Wiśniewie.

Zbigniew Smółko

REG

Dlaczego Francuska to Francuska i jak sprytny Mendele wodę wagonem woził

Księga Pamięci - z opowieści bialskiej żydowskiej ulicy

W 1961 roku w Tel Avivie ukazała się **Sefer Biala Podlaska - Księga Białej Podlaskiej**. Zawiera wspomnienia i opowieści tych, którzy albo opuścili Podlasie przed wybuchem wojny, albo udało im się jakimś cudem przeżyć. Chwilami pełna uroku, chwilami przerażająca stanowi ona bezcenną skarbnicę wiedzy o życiu w regionie przed 1944 rokiem.

Redaktorem wydawnictwa był Mosze Feigenbaum (1908 - 1986), przedwojenny bialski księgarz, któremu udało się przeżyć Holocaust w kryjówkach w Białej i Międzyrzeczu. Po wojnie pracował przy zakładaniu archiwum Jad Waszem.

Książka podzielona jest na kilka działów, opowiadających o życiu ekonomicznym, politycznym, religijnym i kulturalnym miasta. Nie brakuje też opisów najbardziej charakterystycznych i znaczących postaci żydowskich oraz, co zupełnie naturalne, anegdot, historyjek, scenek rodzajowych. Dla dzisiejszego czytelnika i badacza stanowią cudowny materiał pozwalający nie tylko zebrać interesujące informacje, ale i poczuć klimat epoki.

Żydowskie historie i historyjki

Podstawą żydowskiego przekazu informacji były historyjki. Krótkie, zwarte, które szybko można było opowiedzieć, zabawić rozmówcę, ale i przekazać istotne treści. Czasem zdarzało się nawet, że były w pełni prawdziwe. O wybitnych nauczycielach - cadykach krążyły ich całe serie: wiadomo, że zwykły, niespecjalnie odczytany chasyd nie mógł poświęcić wiele czasu na analizę opasłych tomów, a taka historyjka o tym, jak Rebe o coś zapytano „a on im odpowiedział” świetnie zapadało w pamięć. Ot, coś pośredniego między formami znanymi z Ewangelii a dowcipami o Radiu Erewan. Ale opowiadano nie tylko o mężach pobożnych. Starano się też „wyjaśnić” otaczający świat.

Wiecie, dlaczego Francuska to Francuska?

...Wszyscy w Białej wiedzą, czym są lepianki i gdzie ich jest najwięcej. Oficjalnie ulica nazywała się Francuska, bo ten teren należał do pewnego Francuza, a nie do miasta. Żydzi, zgodnie z rosyjskim prawem, nie mogli tu kupować

działek. W efekcie Francuz dawał je jedynie w wieczystą dzierżawę. Mieszkało tam około 40-50 rodzin. Bialskie „wieżowce” budowano więc „po japońsku” czyli w głąb ziemi. Były one pełne błota. Kiedy rosyjscy inżynierzy zbudowali asfaltową drogę, nie zrobili kanału, który by odprowadzał wodę do rzeki. Kiedy furmani i kierowcy dojeżdżali do niej, robili tylko większe koleiny. W Białej powtarzano, że ta ziemia należy do Francuza, albowiem Napoleon, kiedy uciekał z Rosji, trafił tu wiosną, kiedy było straszne błoto. On nie mógł wyjechać, Ruscy wjechać i tak zostało to „francuskie terytorium”...

Bialscy celebryci przełomu stuleci

Każda niemal społeczność, każdy sztetl miał swojego bohatera, o którym krążyły niestworzone historie. Czasem z racji na jego szczególną nieporadność czy brak rozgarnięcia, czasem zaś wręcz przeciwnie: miejscowy cwaniaczek, wydrwiś, który potrafił zrobić w konia przyjezdnych, Żydów z innych miejscowości, gojów, a już najlepiej obcokrajowców. Nie były to ordynarne złośliwości, bardziej chodziło o radość z udanego figla. W Białej przełomu XIX i XX wieku taką gwiazdą był Mendel Goldfarb. Garść historyjek:

Biznes stulecia

Mendl Goldfarb (znany również jako Mendl „Spokojnie”) był znany w mieście jako wielki żartowniś. Mendl mieszkał w Siedlcach (Siedlcach) przez kilka lat. Pewnego zimowego dnia przybył do Białej i spotykając Ya'akova Velvela, jednego ze strażaków, i zaproponował mu następujący biznes: ponieważ zima w Siedlcach jest tak łagodna, że nie ma lodu i nie ma nadziei na jego pojawienie się, a w Białej z kolei jest dość surowa, wymyślił, co następuje: powinien zatrudnić jakiegoś goja spośród strażaków, który wypełni wagony wodą. Mendl dostarczył je na stację kolejową w Białej. Zanim wagony dotrą do Siedlec, będą pełne lodu. Mendl szczegółowo opisał, jaki to wspaniały interes. Ya'akov Velvel zgodził się na propozycję i na konto przyszłej współpracy zaprosił Mendla na kilka drinków. Popili, rozstali się przyjaźnie, Biedny Ya'akov Velvel jeszcze dość długo czekał na przybycie Mendla z wagonami...



Największa synagoga w Białej Podlaskiej mieściła się na wschód od Placu Wolności, w okolicach miejsca Szkolnego Dworu (nazwa od istniejącej tam żydowskiej szkoły dla chłopców)



Dzisiejszy Plac Wolności po 1915 roku. Był on wówczas miejscem nieustającego niemal handlu. Na takiego cwaniaka jak Mendl „Spokojnie” można było trafić o każdej porze dnia i nocy

Wrona po bialsku

Mendl „Spokojnie” pewnego dnia poszedł do restauracji późną nocą z amerykańskim gościem i chciał coś zjeść. Właściciel restauracji zaproponował tylko małą pieczoną gęś. Mendl odwrócił się do Amerykanina i powiedział mu, że jedynym jedzeniem, jakie jest dostępne, była pieczona wrona. Amerykanin zmarszczył nos i odpowiedział, że nie je wróbla. Mendl jednak zgodził się zjeść pieczoną „wronę” i właściciel restauracji przyniósł „wronę” na stół. Mendl zjadł spokojnie, a Amerykanin spojrzawszy na niego z politowaniem i zapłacił.

Strzyżenie tylko w kapeluszu!

Kiedyś Mendl poszedł do fryzjera i zobaczył religijnego młodzieńca, bardzo leniwego

Podobne Księgi Pamięci ukazały się dla wielu społeczności regionu: istnieją takie zbiory dla Radzyna (po angielsku), Łukowa (część przetłumaczona na francuski), Kocka i Międzyrzecza (częściowo po angielsku)

człowieka, siedzącego na krześle. Mendl zerknął na niego i zawołał: — ty, shlimazl (ofermo, gamoni - przyp. ZS), czy ty też chcesz się strzyć z odkrytą głową? Młodzieniec zmieszał się, zawstydił i zaczął pytać: Reb Mendl, jak można inaczej ostrzyć włosy? Jak to możliwe w inny sposób? — Reb Mendl powtórzył pytanie i powiedział: kiedy cię obcina się z jednej strony głowy, możesz trzymać kapelusz lub jarmułkę z drugiej strony i tym Mendl pokazał młodzieńcowi, jak zakrywać połowę głowy kapeluszem. Młodzieniec siedział jak porażony i usprawiedliwiał się w cichości,

obiecuując, że w przyszłości tak właśnie będzie robić.

W sumie zabytek...

Kiedyś do Białej przyjechał handlarz antykami i spotkał Motla, syna Peshke (Rozmarin). Rozmawiali i Motl obiecał Żydowi, że jutro wcześniej rano pokaże mu rzadki antyk. Na to konto handlarz antykami postawił Motłowi porządnego sznapsa. A musicie wiedzieć, że żona Chaima Pesacha miała zwyczaj chodzić rano po domu w samych majtkach. To tam następnego ranka Motl zabrał handlarza antykami i pokazał mu antyk...

Gotowali co mieli

W Białej często słyszano określenie „potrawa z kaszy z jarmułką”. Skąd to się wzięło? W pierwszą noc Slichot (dni poprzedzające Wielkie Świąta, kiedy odmawia się modlitwy pokutnej) w chasydzkich domach modlitwy gotowano kaszę. Po modlitwach pokutnych, po północy, chasydzi siadali do stołów i jedli posiłek. Zwykle gotowali takie danie w dużych garnkach, w domu jednego z chasydów, a na dodatek był też chasyd, który się na takich rzeczach znał. Zdarzyło się kiedyś, że chasyd pilnujący garnków z kaszą nie zauważył, że jego jarmułka zsunęła mu się z głowy i wpadła do garnka z kaszą. Kiedy w chasydzkim domu modlitwy zaczęto nabierać kaszę z garnka dużą drewnianą chochlą, obsługujący poczuł, że chochla zrobiła się bardzo ciężka. Myślał, że nabiera duży kawałek mięsa. Ale kiedy przekręcił chochlę na talerz, zobaczył ugotowaną, tłustą jarmułkę...

Zapłać monetę chasydowi

Miejscowy bogacz, Shmuel Pizshitz (chasyd uznający nauczanie cadyka z Kockai), w deszczowy jesienny piątek wracał do domu ze swojego tartaku. Siedząc w zamkniętym powozie, zauważył wieśniaka Mendla Rososhera, również chasyda z Kocka, idącego w deszczu drogą. Pizshitz polecił kierowcy zatrzymać powóz, a kiedy Mendl się zbliżył, Pizshitz zawołał: — Mendl wejdź; a następnie dodał: „są tacy, którzy osiągają swoje cele w godzinę”. Co? Tak tanio, Shmilke (Shmuelke), chcesz kupić miejsce w przyszłym świecie? - zapytał Mendl i pozostał w miejscu. Więc czego chcesz Mendlu? — zapytał Shmuel Pizshitz. To kosztuje złotą monetę — brzmiała odpowiedź Mendla. Pizshitz poczuł się urażony takim bezczelnością i kazał woźnicy jechać dalej. Pojechał trochę dalej, ale padało coraz mocniej i Pizshitzowi chyba było przykro zostawić Żyda na ulicy w taką pogodę, tym bardziej że był jego współwynawcą. Poprosił więc kierowcę o zatrzymanie się. Kiedy Mendl ponownie zbliżył się do powozu, Pizshitz zawołał: — Mendl, dostaniesz złotą monetę i wejdź. Mendl podszedł bliżej do powozu i powiedział: — masz złotą monetę? Kiedy otrzymał twierdzącą odpowiedź, zawołał: — to zapłać! Kiedy otrzymał złotą monetę, Mendl wszedł do powozu.

(tłumaczenie Paweł W. Smółko) cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing na minus

Łęcznianie mają za sobą premierowy mecz kontrolny w 2023 roku. Pierwszoligowy Górnik przegrał ze Stalą Rzeszów 1:2.

Półtora tygodnia po rozpoczęciu treningów zielono-czarni po raz pierwszy zmierzyli się z rywalem w meczu kontrolnym. W sobotę, 14 stycznia, podopieczni trenera Marcina Prasola zagraли w Stalowej Woli z ligowym rywalem - Stalą Rzeszów. Mecz rozegrano w wymiarze dwóch części po 50 minut. Rzeszowianie wygrali, dzięki golom strzelonym na początku i w samej końcówce spotkania. Jedyną bramkę dla „Górników” zdobył Jakub Kwiatkowski. 19-letni pomocnik popisał się fenomenalnym technicznym strzałem zza pola karnego. W drugiej części spotkania na boisku po raz pierwszy w barwach Górnika pojawił się pozyskany niedawno Miłosz Kozak.

W najbliższą sobotę zielono-czarni zagrają sparing z Wisłą Puław. Spotkanie zostanie rozegrane w Lubartowie. Dwa dni później Maciej Gostomski



i spółka wyjadą na sześciodniowe zgrupowanie w Opalenicy (woj. wielkopolskie).

**Stal Rzeszów - Górnik
Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Poczubut 4', Małecki 99' - Kwiatkowski 66'.
Stal: Pęksa (51' Bieszczad)

- Marczuk (51' Polowiec), Góra (51' Wrona), Oleksy (51' Pajnowski), Głowacki (51' Kaczor, 85' Szczypek) - Michalik (51' Łyczko, 75' Kądziołka), Poczubut (51' Kotwica, 85' Sadłocha), Wolski (51' Danielewicz, 85' Małecki), Olejarka (51' Małecki, 75' Opalski), Prokić (51' Kłos) - Piątek (51' Sadłocha, 75' Piotrowski).
Górnik: Gostomski (51' Woź-

PIERWSZY MECZ W PIĄTEK

Wiadomo już, kiedy dokładnie zostaną rozegrane pierwsze trzy mecze ligowe Górnika w 2023 roku. PZPN wskazał, że wyjazdowe spotkanie Górnika z Sandecją ma się odbyć 10 lutego (piątek) o godz. 18. Zawody zostaną rozegrane w Niepołomicach. Premierowy mecz w Łęcznej zaplanowano na 18 lutego (sobota), na godz. 15. Górnik podejmie wtedy Stal Rzeszów. W piątek, 24 lutego (piątek), zielono-czarni pojadą z kolei do Rzeszowa, by zmierzyć się z Resovią. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

niak) - Zbozień (51' Kwiatkowski), Biernat (51' de Amo), Cissé (51' Turek), Duda (51' Dziwniel) - Tkacz (51' Kozak), Pierzak (51' Łychowydko), Lewkot (51' Kryeziu), Grzeszczyk (51' Gąska, 83' Gulczyński), Krykun (51' Czelej, 90' Golba) - Podliński (51' Sobol).

Żółta kartka: Poczubut.

Dominik Smagała

Młodzież powalczy o Puchar Prezesa

To już jedenasta edycja Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna. Tegoroczny cykl zawodów dla młodych adeptów futbolu rusza na początku lutego i potrwa niemal do końca marca.

W turniejach, których organizatorem jest Fundacja Górnika Łęczna, będą rywalizować chłopcy i dziewczynki w wieku 5-12 lat. Kluby mogą zgłaszać swoje drużyny do turniejów za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej Górnika.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW

4 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2011 – Młodzik Młodszy D2 – poziom zaawansowany
5 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom zaawansowany
11 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom zaawansowany
12 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom zaawansowany

18 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom zaawansowany
19 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat G1 – poziom zaawansowany
25 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2017 – Skrzat Młodszy G2 – poziom zaawansowany
26 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2013/2012 – Orliczki
4 marca 2023 (sobota)
rocznik 2010/2011 – Młodzik Młodszy D1/D2 – poziom podstawowy
5 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom podstawowy
11 marca 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom podstawowy
12 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom podstawowy
18 marca 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom podstawowy
19 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat Starszy G2 – poziom podstawowy
25 marca 2023 (sobota)
rocznik 2011/2010 – Młodziczki

dsm

Dziurawe boiska w Puławach

Piłkarze Wisły mają za sobą pierwszy tydzień okresu przygotowawczego. Największym problemem jest opłakany stan boisk ze sztuczną nawierzchnią.

- Rozpoczęliśmy od mikrocyklu wprowadzającego. Wykonaliśmy szereg badań po to, by poznać poziom przygotowania poszczególnych zawodników, skorygować jako całość. Po testach zaczęliśmy pracę nad siłą oraz innymi elementami - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że przygotowania są zaburzone. Wszystko przez boiska ze sztuczną nawierzchnią. - Zgłaszaliśmy problem już jakiś czas temu. Sądziliśmy, że od początku okresu przygotowawczego murawa będzie naprawiona. Przeliczyłem się. Są dziury, które zagrażają bezpieczeństwu dorosłych, ale również młodzieży i dzieci, którzy trenują w Puławach. Nie możemy korzystać z całego placu gry. Jesteśmy zmuszeni skracać boisko, bo nie pozwolę na to, by moi gracze narażali swoje zdrowie poprzez zaniedbania innych ludzi - dodaje.

Trener Wisły podkreśla, iż z boisk korzystają nie tylko



Mateusz Klichowicz przedłużył o rok umowę z Dumą Powiśla

Czajkowski zagra w Wisłę

W ekipie z Puław sprawdzany jest Jakub Czajkowski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Białych Orłów Warszawa. Jesienią występował w Legii II Warszawa. W III lidze zaliczył 10 meczów (390 minut).

W Lubartowie

Pierwsza gra kontrolna w wykonaniu Wisły Puławy już w najbliższą sobotę.

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Górnikiem Łęczna.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?).

ODESZLI: Agwan Papikyan (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda?), Albert Posiadała (Radomiak Radom).

Mościcki odejdzie?

Na testach w trzecioligowym Sokole Ostróda przebywa Łukasz Mościcki.

20-letni pomocnik trafił do Wisły Puławy z Wisły



Nowym bramkarzem Wisły został Błażej Sapielak, który został wypożyczony z Odry Opole

Płock. Jesienią zagrał w zaledwie dwóch meczach (24 minuty).

„Klichu” na dłużej

Mateusz Klichowicz podpisał nowy kontrakt z Wisłą.

31-latek związał się z puławskim klubem do końca czerwca 2024 roku. Wychowanek Olimpii Poznań trafił do Dumy Powiśla przed sezonem z Chojniczanki Chojnice. W pierwszej części sezonu rozegrał 19 meczów w II lidze, zdobył 7 goli i zaliczył 6 asyst. Na boisku spędził 1471 minut i trzykrotnie obejrzał żółtą kartkę. Według platformy Instat został uznany za najlepszego lewego pomocnika ligi. „Klichu” miał największy udział w ataku spośród wszystkich Wiślaków. Do tego oddał najwięcej celnych

PLAN
SPARINGÓW
WISŁY

21.01., Górnik Łęczna
25.01., Mazur Karczew
28.01., Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

strzałów w drużynie, a dodatkowo jest drugim piłkarzem w lidze pod względem kluczowych podań.

Błażej w Wisłę

Nowym bramkarzem puławskiego klubu został Błażej Sapielak.

19-latek jesienią zagrał w trzech meczach I ligi w barwach Odry Opole. Jego zespół za każdym razem schodził z boiska w roli pokonanych, a gracz mierzący 195 cm wzrostu aż ośmiokrotnie musiał sięgać do siatki. Błażej zastąpił w drużynie Alberta Posiadałę, który wrócił do Radomiaka Radom i będzie walczył o miejsce w składzie drużyny przygotowującej się do rozgrywek w Ekstraklasie.

mp
REG

Powiększa się kolonia graczy ze stolicy w Podlasiu

Sobotnią grą wewnętrzną zakończyli pierwszy tydzień przygotowań do rewanżów piłkarze Podlasia. Do drużyny dołączyło dwóch zawodników. Z Polonii Warszawa przybyli: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski. Na ostatniej prostej nie „wypalił” transfer Mateusza Stańczyka z Czarnych Połaniec.

Testy i taktyka

- W pierwszym tygodniu zawsze sporo się dzieje, bo najczęściej są zawodnicy testowani, przeprowadza się różne testy, jak i trzeba dopiąć kilka spraw organizacyjnych. Treningowo mieliśmy tydzień wprowadzający. Przeprowadziliśmy również kilka testów, które nam pomogą zoptymalizować obciążenia treningowe na następne tygodnie. Oczywiście już w pierwszym treningu wystąpiły taktyczne aspekty, które musimy poprawić po rundzie jesiennej, jak zachowania na połowie przeciwnika i w okolicach bramki, aby zdobywać więcej bramek - mówi Artur Renkowski.

Gra w Legionovii

Jego podopieczni trenowali codziennie od poniedziałku do soboty. - Przed nami kolejny tydzień. Będziemy pracować każdego dnia, z podwójnymi treningami we wtorek i czwartek. Ostatnim aktem będzie sparing z czołowym zespołem trzeciej ligi Legionovią Legionowo. Zmierzymy się na ich boisku. Początek w samo południe - dodaje.

Trzech nowych

Do drużyny dołączyło trzech zawodników. Jakub Arak i Wiktor Niewiarowski przybyli z Polonii Warszawa, zaś 17-letni Dominik Sikora jesienią występował w rezerwach Podlasia, a teraz został włączony do kadry pierwszej drużyny. - W pierwszym tygodniu testowaliśmy napastnika i bocznego pomocnika. W najbliższym czasie pojawi się maksymalnie dwóch graczy przymierzanych do naszej ekipy. Nie więcej - mówi Renkowski.

Są ważniejsze rzeczy niż piłka

Wydawało się, że nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska zostanie Mateusz Stańczyk.

21-latek jesienią występował w Czarnych Połaniec. Zaliczył 16 meczów, w których zdobył dwie bramki. - Są kwestie ważniejsze niż piłka nożna i na pewno sprawy rodzinne są najważniejsze. Bardzo chcieliśmy Mateusza, ale rozumieliśmy jego sytuację, która nagle się pojawiła i zgodziliśmy się na prośbę Mateusza, aby jednak wycofać się z transferu - mówi opiekun biało-zielonych.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw).

ODESZLI: Diel Spring (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński.



W grze wewnętrznej padł remis 1:1 po golach Marcina Pigieła i Macieja Kurowskiego

Z „Czarnych Koszul” do Podlasia

Nowymi graczami białskiej ekipy zostali: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski.

Pierwszy z nich jest wychowankiem Legii Warszawa. W przeszłości występował w takich ekipach jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

Niewiarowski jest wychowankiem Sparty Augustów. Przed sezonem 2014/2015 przeniósł się do Polonii, gdzie grał do teraz. W sezonie 2020/2021 zagrał w 20 meczach (1018 minut) w III lidze i zdobył trzy bramki. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 19 starciach (711) i zaliczył jedno trafienie.



Wiktor Niewiarowski na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się z Polonii Warszawa do Podlasia



ROZMOWA Z Filipem Arakiem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Często pierwszy, ale również za Aksamitem

Witamy na wschodzie Polski...

- Trafiłem do fajnego zespołu. Podoba mi się to, że będę występował w drużynie, która chce grać w piłkę. Trzecia liga jest specyficzna. Wiele ekip gra pod wynik, a nie piękno futbolu. My będziemy chcieli łączyć składowe w całość.

Kiedy pojawił się temat Podlasia?

- Pod koniec roku. Rozmawiałem z dyrektorem sportowym Polonii. Obaj doszliśmy do wniosku, że lepiej pójść o szczebel niżej, by łapać jak najwięcej minut. W moim wieku to jest najważniejsze. Moim zadaniem jest wywalczyć sobie miejsce w składzie, złapać doświadczenie i wrócić do „Czarnych Koszul” jako lepszy zawodnik.

Mogłeś zostać w Polonii?

- Oczywiście. W drugiej lidze miałem zaledwie dwa występy.



Mogłem być w klubie ze stolicy, ale wolę grać w Podlasiu.

Co możesz dać klubowi z Białej Podlaskiej?

- Nie będę zbyt dużo mówić. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Mam nadzieję, że sztab szkoleniowy i kibice będą zadowoleni z mojej postawy.

Jakub Arak...

- Mój starszy brat. Gra w GKS-ie Katowice. Kuba zwiędził fajne miejsca. Myślę, że wielu zawodników chciałoby zdobyć dwa wicemistrzostwa kraju oraz Puchary Polski.

Gdzie zamieszkasz?

- Dostałem mieszkanie z klubu. Moimi współlokatorami są: Wiktor Niewiarowski oraz Krzysztof Salak. Każdy z nas grał w „Czarnych Koszulach”.

Studiujesz?

- W Pruszkowie zaocznie AWF.

Dla Ciebie to druga przeprowadzka w życiu...

- Przez pół roku byłem w Skrze Częstochowa. Dla mnie nie jest to wielkie wydarzenie. Przeprowadziłem się i tyle. Lubie nowe wyzwania, poznawać nowe miejsca, ludzi.

Przyjechałeś sam?

- Dokładnie.

Jak to było w czasach szkolnych. Zawsze pierwszy w dzienniku?

- Często, ale był kolega o nazwisku Aksamit. Na studiach również jest jeden kolega przede mną.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
04.02., Huragan Międzyrzec Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.

18.02., Tur Bielsk Podl.

25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Remisowo

Sobotnia gra kontrolna

mp

Orlęta po pierwszym sparingu. Trzech zostaje, jednego odpalili

Kłopoty bogactwa. Wszyscy chcą zostać

W sobotę Orlęta mierzyły się z trzecioliговcem z Mazowsza Bronią Radom. Mecz zakończył się remisem 1:1, ale nie wynik był najważniejszy. W meczu wzięło udział pięciu zawodników testowanych. Jeden z nich zdobył nawet gola, ale i tak nie przekonał do siebie trenera Mikołaja Raczyńskiego.

W pierwszej połowie obie drużyny wystawiły składy zbliżone do optymalnych. W Orlętach nie zagrał tylko lecący się Przemysław Koszel, którego na lewym skrzydle zastąpił Aleks Tafara Madembe. W ostatnich dniach z drużyną

Kolejny sparing rozegrany zostanie w sobotę w Lubartowie a rywalem będzie Avia Świdnik. Rozpoczęcie meczu planowane jest na godzinę 14 ale istnieje możliwość zmiany na 11 - proszę więc śledzić naszego facebooka i media klubowe

i kolegami pożegnał się Andrej Bubentsov, który przeprowadził się z rodziną do Warszawy i tam podjął pracę niezwiązaną z futbolem, (zapewne będzie grywał na niższym poziomie). Na ten moment „jedynką” między słupkami jest więc Kacper Kołotyło. W pierwszej połowie miał sporo roboty a dodatkowo sprzyjało mu szczęście: piłka kilka razy przeleciała dość blisko bramki.

Czas na eksperymenty przeszedł w drugiej połowie. Oprócz znanych już kibicom i trenerowi

rezerwowych szansę otrzymali gracze, którzy przez tydzień pracowali na angaż w Orlętach. Wszyscy są młodzieżowcami. Bramkarz w ubiegłym sezonie bronił dość regularnie w jednym z klubów drugiej ligi i potwierdził swoje kompetencje, przed zainteresowanymi prezesami i samym graczem negocjacje kontraktowe. Wobec odejścia Bubentsova być może będzie trzeba rozjeżdżać się za jeszcze jednym golkeeperem. Dobrze zaprezentował się testowany stoper, któremu partnerował przeambitny

wychowanek Orląt Bartłomiej Siudaj. Obaj poradziła sobie poprawnie i dalej pozostają w orbicie zainteresowań trenera. To samo można powiedzieć o testowanych pomocnikach. Pewnym rozczarowaniem okazał się, rekomendowany przez managerów napastnik. Historia tego gracza jest skądinąd ciekawa, większość życia spędził w Norwegii, w Polsce testowany był m.in. przez Legię i Wisłę Płock, jednak obecnie najwyraźniej coś poszło nie tak. Zdobyl wprawdzie gola ale mógł zdobyć o kilka więcej.

Wynik 1:1 można uznać za sprawiedliwy, ale nie on był najważniejszy. Widać, że piłkarze mieli w nogach dość ciężkie treningi w tygodniu, główną troską było też uniknięcie kontuzji. Obserwatorzy wysoko ocenili m.in. występ Tafari Madembe, który po

nie najlepszym początku, zaczyna spełniać pokładane w nim nadzieje i być może wiosną na stałe zagrości w podstawowym składzie.

- W tym tygodniu na treningu pojawi się jeszcze jeden stoper. Jeżeli będziemy mieli większe pole manewru na tej pozycji, to wtedy możliwe jest wystawienie Szymona Kamińskiego w pomocy - analizuje sytuację kadrową odpowiadający za transfery członek zarządu Przemysław Kośmider. - Wytworzyła się dość dziwna sytuacja: jesteśmy zasadniczo zadowoleni z wszystkich testowanych graczy, ale żeby zatrudniać, to trzeba zrobić miejsce w kadrze. A tu, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, wbrew plotkom i przymiarkom, nikt poza Sebastianem Kaczyńskim i w ostatnich dniach Bubentsov nikt od nas nie odszedł. My też jesteśmy ze swoich

Broń Radom – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Golasz (52) – Miller (90) Orlęta, I połowa: Kolotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Korolczuk, Kobiłka, Madembo, Skrzyński, Rycaj, Maj. II połowa: zawodnik testowany I – Wardziak, testowany II, Siudaj, Zajac, Sowisz, testowany III, Ozimek, Kuźma, testowany IV, Miller

piłkarzy zadowoleni. Nie stać nas na kadre 28-osobową, wielu zawodników też nie miało by szansy na zagranie satysfakcjonującej ich liczby meczów. Możemy mówić o problemie bogactwa - komentuje Kośmider.

Zbigniew Smółko

Diel Spring w Huraganie?

Gracze wicelidera IV ligi - gr. I w poniedziałkowy wieczór zainaugurowali przygotowania do wiosennych zmagania. Ciekawe, czy w ekipie z Międzyrzecza Podlaskiego zagra Diel Spring.

22-letni pomocnik jesienią występował w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 11 meczów (535 minut) i zdobył gola w zremisowanym 1:1 meczu wyjazdowym z Podhalem Nowy Targ. Być może Spring dołączy do Huraganu i pomoże powalczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli na koniec sezonu. Dla niego byłby to trzeci klub w Polsce. Do naszego kraju przyjechał do Wisły Sandomierz, by po roku przybyć do Podlasia, gdzie spędził dwa sezony.

Z pewnością jego przyście byłoby historycznym wydarzeniem, bo nigdy żaden z zawodników występujących w Międzyrzeczu Podlaskim nie był aktualnym reprezentantem swojego kraju. Diel Spring pochodzi Saint Vincent i Grenadyny. W maju i w czerwcu wystąpił w meczach Ligi Narodów Concacaf z Nikaraguą. - Diel z pewnością ma duże umiejętności i byłby realnym wzmocnieniem drużyny. Z drugiej strony wiem, że nie stać nas na jego utrzymanie. Nie jesteśmy klubem, który zaoferuje mu takie środki, jakie miał w trzeciej lidze - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

W porównaniu ze zmaganiem jesiennymi w ekipie zabraknie dwóch zawodni-



Diel Spring wiosną może zagrać w Huraganie Międzyrzec Podlaski

ków. Innego klubu szuka sobie Vladyslav Pnyevskyy. 19-letni gracz z Ukrainy zaliczył w sumie kilkadziesiąt minut w IV lidze. Podobnie jak Mateusz Urbański, który przyszedł do międzyrzeczkiej ekipy z FASE Szczecin, a jest wychowankiem MKS-u Piaseczno.

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych treningach wezmą udział nowi gracze. - Trochę za wcześnie na nazwiska, ale mogę zdradzić, iż będą z nami przygotowywać się gracze, którzy w przeszłości występowali w Huraganie. Awizowany jest piłkarz z Ukrainy.

Będziemy im się przyglądać. Dla mnie ważniejsze jest to, by było jak najmniej ubytków. Mniej ważne są transfery do klubu. Liczę, że zawodnicy, którzy tworzą trzon Huraganu, pozostaną w ekipie. Jak dla każdego trenera jest stabilizacja. To daje komfort budowania drużyny w siłę - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec w pierwszym tygodniu spotka się z ekipą trzy razy. Kolejny tydzień to cztery jednostki treningowe. - Przed nami okres wprowadzający do cięższej pracy. Chłopcy mieli przygotowane rozpiski, które mieli realizować na przełomie grudnia i stycznia. Wierzę, że wykonali swoją pracę i pierwszy etap podbudowy do większych wysiłków mamy za sobą. Moi zawodnicy są na

**PLAN SPARINGÓW HURAGANU**
04.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

tyle świadomi, że pracowali indywidualnie. Jestem o tym przekonany. Nie jestem zwolennikiem sprawdzania wykonanych zadań. Robią to przede wszystkim dla siebie. Prędzej czy później wyszłoby kłamstwo, bo mnie można oszukać, ale już swojego organizmu nie za bardzo - dodaje.

mp

Orlęta mają mieć charakter. Wrócą wychowankowie?

We wtorek o godz. 17:00 gracze Orląt odbędą pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym. Jeśli wszystko potoczy się po myśli działaczy i trenera, w ekipie z Łukowa zagrają zawodnicy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy klubu z ul. Warszawskiej.

Walka o utrzymanie

Premierowe spotkanie rozpocznie się od prezentacji pogadanki. Głównym założeniem będzie weryfikacja przydatności zawodników do zespołu w najbliższej przyszłości. Następnie zespół uda się na Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie, gdzie odbędą się zajęcia. - Przed nami okres wprowadzający do większych obciążeń. Mamy zaplanowanych sporo jednostek treningowych. Oprócz pracy nad siłą, dynamiką nie możemy zapominać o taktyce i technice, bo to będzie w dużej mierze decydowało o wynikach na wiosnę. Będziemy grać w grupie spadkowej i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przed nami ciężkie zadanie, by utrzymać się w stawce najlepszych zespołów w województwie - mówi Maciej Syga.

Łukowska świadomość

Szkoleniowiec przyznaje, że planuje powrót do drużyny kilku wychowanków, którzy w przeszłości reprezentowali żółto-czerwone barwy. - Ponadto będziemy testowali zawodników, także z zagranicy. Jeżeli idzie o odejścia, to może się z nami pożegnać jeden, góra



Piotr Krzewski (przy piłce) po występach w Lutni Piszczac i Orlętach Łuków ma wrócić do Victorii Parczew

dwóch graczy względem rundy jesienniej, natomiast zespół zostanie znacząco przebudowany. Planuję oprzeć zespół na silnej łukowskiej świadomości i tożsamości tradycji stuletniego klubu, który nie może spaść z czwartej ligi. W kadrze będą tylko zawodnicy gotowi do poświęceń dla Orląt - dodaje.

Bez Piotra i Kacpra?

Najprawdopodobniej odejdzie Piotr Krzewski, który jest trenerem grup młodzieżowych Victorii Parczew i ma być zawodnikiem beniaminka Klasy Okręgowej. Klubu szuka sobie Kacper Lipiński, który wcześniej występował w Gromie Kąkolewnica i dołożył cegiełkę do wygrania Klasy Okręgowej. - Ponadto żaden z graczy nie mówił o chęci odejścia. Być może ktoś nie wznowi treningów. Będę mądrzejszy w najbliższych dniach - twierdzi.

Wrócą wychowankowie

Według nieoficjalnych informacji w zespole może zagrać aż czterech wychowanków klubu, którzy ostatnio reprezentowali barwy innych ekip, głównie w Klasie Okręgowej. O kogo chodzi? - Ci, którzy interesują się lokalną piłką, mogą łatwo wymienić kilka nazwisk. Na ten moment nie chcę o tym mówić. Zobaczymy, jak potoczą się rozmowy. Chciałbym mieć do dyspozycji zawodników utożsamiających się z Orlętami. Liczę, że dadzą jakość piłkarską, jak również charakter, bo bez tego trudno będzie utrzymać się w lidze - mówi Syga.

Z Raciborza, Gryfu, obcokrajowcy

Jak podkreśla szkoleniowiec, będzie przyglądał się graczom z innych części województwa, jak również kraju. - Zaintere-

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**
05.02., Az-Bud Komarówka
11.02., Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

sowany grą w naszym zespole jest zawodnik z Raciborza, który również ma być szkoleniowcem w grupach młodzieżowych. Na zajęciach ma pojawić się ofensywny piłkarz ostatnio występujący w Gryfie Gmina Zamość. Pojawiają się również obcokrajowcy - wymienia. Według naszych informacji możliwe, iż w najbliższym czasie na testy przyjedzie Gruzin mogący występować w środku pola.

mp

Wiemy, kiedy zacznie się granie

W trzeci weekend marca rozpoczyna się rozgrywki IV ligi, które zainaugurują rundę wiosenną sezonu 2022/2023 w rozgrywkach prowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Poniżej publikujemy projekt terminów rozpoczęcia i zakończenia rozgrywek seniorów prowadzonych przez wydział gier w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023.

IV liga
18/19 marca - koniec 18 czerwca
Klasa O
25/26 marca - koniec 18 czerwca
Klasa A
25/26 marca - koniec 17 czerwca

Klasa B
15/16 kwietnia - koniec 11 czerwca
III liga kobiet
25/26 kwietnia - koniec 11 czerwca
IV liga kobiet
29/30 kwietnia - koniec 28 maja
Finał Pucharu Polski na szczeblu LZPN
10 maja (środa)
Półfinały Pucharu Polski na szczeblu województwa
31 maja (środa)
Finał Pucharu Polski na szczeblu województwa
21 czerwca

mp

W Terespolu i Komarówce

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się kolejne turnieje XXIII Halowych Mistrzostw Białkopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych.

21 stycznia o miano najlepszych w Memoriale Antoniego Sosnowskiego w Terespolu powalczą młodziecy starsi (rocznik 2010 i młodszy). Zagrają: Jedyńka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała

Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska i Lobos Biała Podlaska.

Dzień później młodziecy młodszy (rocznik 2011 i młodszy) zmierzą się w Komarówce Podlaskiej. W stawce znalazły się drużyny: Az-Budu Komarówka Podlaska, Olimpii Jabłoń, Red Sielczyk, Orła Czemierniki, Lutni Piszczac, Podlasia Biała Podlaska, Jedynki Terespol, Orląt Radzyń Podlaski, Niwy Łomazy oraz Unii Krzywda.

mp

BIA

Międzyrzeckie targowisko zostanie przeniesione? Sprzedawcy pytają, my szukamy odpowiedzi

Targowisko przy ul. Zarówie od kilkudziesięciu lat było jednym z tych miejsc, w które duża część mieszkańców udawała się w każdy sobotni poranek. 2023 rok może być jednak ostatnim, kiedy sprzedawcy skorzystają ze swoich obecnych stoisk.

Targowisko w innym miejscu?

O sprawie przeniesienia targowiska zrobiło się głośno na przełomie 2022 i 2023 roku. Właśnie wtedy do Urzędu Miasta wpłynęła petycja kilkudziesięciu sprzedawców, którym nie spodobała się decyzja o podniesieniu opłaty targowej. W przedstawionym dokumencie narzekają, że zarobek jest i tak znacznie mniejszy, przez konkurencję dużych marketów, które znajdują się dookoła targowiska.

- Oczywiście, obroty są znacznie mniejsze, niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. Sporą część klientów zabrał nam pasaż umiejscowiony tuż obok targowiska. My to jednak bardzo dobrze rozumiemy, miasto musi się rozwijać, a sprzedawcy stąd i tak sobie poradzą, jeździmy przecież w różne miejsca. Chcielibyśmy jednak, by opłata nie została podniesiona - opowiedział nam pan Marek, jeden z wieloletnich sprzedawców na między-

rzekim targowisku.

Podwyżka opłaty targowej

Przypomnijmy, że w październiku radni podnieśli opłatę targową o pięć złotych. Za sprzedaż na najmniejszych stoiskach, z tak zwanej ręki, płaci się dziś 15 złotych. Korzystanie ze stanowiska to już koszt 25 złotych. Większość sprzedawców korzysta z własnych samochodów, gdzie opłata jest porównywalna do tej ze stoisk. Stawka jest zwiększana tylko wtedy, gdy ładowność wynosi powyżej 2,5 tony. W takim przypadku wzrasta do 55 złotych.

- Sprzedaję tu odkąd pamiętam, bardzo nie chciałabym, byśmy musieli się stąd wynosić. Nie tak dawno wybudowano ten daszek, a teraz mielibyśmy przenosić się gdzieś obok? Nie widzę tego - dodała druga z rozmówczyń.

Zbyt duże koszty dzierżawy

Pomysł na zmianę miejsca targowiska faktycznie istnieje. Mówił o tym Zbigniew Kot, burmistrz miasta. Powodem jest wzrost kosztów utrzymania targowiska, na które składa się wynagrodzenie z tytułu inkas, zabezpieczenie sanitarne, a przede wszystkim opłaty z tytułu dzierżawy do PKS w Międzyrzeczu Podlaskim. Ta na dzień 30.11.2022 stanowi ponad 85 tys. zł. Dochód z tytułu opłaty targowej



Wiele wskazuje na to, że 2023 rok będzie ostatnim, w którym targowisko będzie zlokalizowane przy ulicy Zarówie

przy aktualnych stawkach pokrywa 25,29 proc. kosztów z tytułu dzierżawy. Pozostałą część kosztów - ponad 63 tys. zł Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski pokrywa dochodami własnymi.

- Od wielu lat dokładamy do targowiska z dochodów własnych. A w związku z inflacją oraz uszczupleniem wpływów z podatków dochodowych, musimy szukać oszczędności, a jednocześnie dodatkowych źródeł dochodów. Jeśli przeniesiemy targowisko na miejską działkę, obok obecnego placu, ograniczymy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta - zapewnił burmistrz.

Co na to sprzedawcy?

Jak wiadomo, ilu ludzi, tyle różnych opinii. Duża część



Zbigniew Kot burmistrz miasta

- Przeniesienie targowiska na miejską działkę ograniczy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta

Miasto: od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko

sprzedawców zarzeka się jednak, że zmiana miejsca targowiska nie wpłynęłaby dobrze na lokalny handel.

- Jeżdżę po wielu miejscowościach, sprzedawałem w wielu miejscach. Tam, gdzie podejmowano decyzje o zmianie miejsca rynku, kończyło się to zamknięciem handlu obwoźnego w całej miejscowości. Nie

wiem, czy wyszłoby to nam na zdrowie - martwi się jeden ze sprzedawców.

- Ludzie są przyzwyczajeni do tego miejsca. Mamy tu swoich stałych klientów, dla których sobotni wyjazd na targowisko przy Zarówie jest jak tradycja. Przy okazji większych zakupów, zawsze zaglądają do nas. Ja szczerze mówiąc nie

wiedziała nawet, że to plac PKS-u. Przez całe życie widziałam tu może ze trzy autobusy. Wolelibyśmy zostać, ale zobaczymy, jakie decyzje zostaną podjęte. Na razie to plotki, ale może jest jakaś szansa, by PKS obniżył swoje oczekiwania - dodała pani Anna, zajmująca się sprzedażą środków chemicznych.

Urząd Miasta uspokaja

Zastępca burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego Paweł Łysańczuk zapewnia, że sprzedawcy nie mają się czego obawiać.

- Od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko. Stąd pojawił się pomysł, aby przenieść je na działkę miejską. Sprzedawcy nie muszą się obawiać, bo na pewno znajdzie się dla nich miejsce w nowej lokalizacji. Nie znamy natomiast planów PKS-u odnośnie dzierżawionego przez nas placu.

W sprawie placu, na którym obecnie przebywają sprzedawcy, wypowiedział się również prezes międzyrzeckiego PKS-u Jarosław Siedlanowski.

- O możliwym przeniesieniu targowiska pierwszy raz słyszę właśnie od pana. Nie mam ani nieoficjalnych, ani tym bardziej oficjalnych głosów na ten temat. Do tej pory nikt nie poruszał ze mną tego tematu, ale być może jest coś na rzeczy - stwierdził.

Radosław Grabowski

Są szanse na finał przebudowy stacji w I połowie 2023 roku

Stacyjny poślizg peronowy

Do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przyległego do dworca na stacji w Białej Podlaskiej. Nadal jednak trwa budowa. Jest nadzieja na zakończenie w tym półroczu całej inwestycji.

Przed pięcioma laty specjaliści z PKP Polskie Linie Kolejowe obiecywali, że od 2020 r. bialscy pasażerowie będą już korzystać z nowych, wygodniejszych peronów z dojazdami przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych.

Rozpoczęte w kwietniu 2018 r. prace inwestycyjne jednak nie przebiegały zgodnie z harmonogramem spółki Trakcja. Poślizgi mnożyły się po po-

ślizgach z budową wiaduktu, z przebudową sąsiednich ulic dojazdowych oraz gruntowną modernizacją bialskiej stacji.

Od połowy grudnia 2021 r. podróżni korzystają z nowego wyspowego peronu z wiatą, a od października 2022 r. z przejścia podziemnego do niego oraz wind.

Przed trzema miesiącami zespół prasowy PKP PLK zapowiedział, że do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przy dworcu w Białej Podlaskiej. Tak się nie stało. Kiedy jednak będzie finał?

- W grudniu zakończono zasadnicze prace na nowym peronie przy budynku dworca. Wykonawca zadeklarował, że na przełomie stycznia i lutego br. wyposaży peron w wiaty, ławki i gabloty informacyjne,

które ułatwią podróżnym korzystanie z kolei. Pasażerowie będą mogli skorzystać z peronu od marcowej korekty rozkładu jazdy pociągów - poinformował nas Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Zapewnił, iż zmodernizowany peron wyspowy na stacji w Białej Podlaskiej zapewni sprawne prowadzenie ruchu pociągów.

„Prace na stacji Biała Podlaska w rejonie dworca kolejowego planowane są do I połowy 2023 r. Podróżnym zostanie udostępnienie wejście do tunelu pod stacją od strony ul. Dokudowskiej” - dodał w mailu przedstawiciel rzecznika prasowego.

(Pim)

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Z obrażeniami ciała do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona na przejściu dla pieszych.

W wtorek, 10 stycznia, policjanci z Międzyrzecza Podlaskiego dostali zgłoszenie. Wynikało z niego, że do szpitala trafiła 62-letnia mieszkanka Warszawy, która została potrącona na przejściu dla pieszych na ul. Warszawskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kierująca osobową mazdą 57-letnia mieszkanka miasta prawdopodobnie w wy-



Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

niku niezachowania należytej ostrożności, najechała na pieszą przechodzącą przez oznakowane przejście - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. 62-latka doznała obrażeń

ciała i trafiła do szpitala. Kobiety uczestniczące w wypadku były trzeźwe.

Policja wyjaśnia szczegółowe okoliczności wypadku.

Joanna Niecko

Drugą część „Piłkarskiego pokera” nakręca, kiedy pierwsza przestanie być aktualna

O filmie, książce, piłce nożnej i honorowym obywatelstwie dla Jerzego Chromika

We wtorkowy wieczór w Radzyńskim Ośrodku Kultury gościli: redaktor Jerzy Chromik, reżyser Janusz Zaorski i redaktor Stefan Szczepiek. Okazją do organizacji spotkania było ukazanie się trzeciego tomu „Remanentu”, czyli Chromika „dzieł wybranych”.

Tomiszcze nosi podtytuł „Piłkarski Poker. Przed i po...” co jest oczywistym nawiązaniem do kultowego filmu Janusza Zaorskiego, będącego opowieścią o licznych i rozmaitych patologiach polskiego futbolu w latach 90-tych XX wieku. Tych wielkich przekrętach pierwszoligowych i opychania meczu za skrzynkę wódki na jakimś pastwisku pod Białymstokiem. Chromik był jednym z konsultantów scenariusza, bo nikt tyle nie wie o problemie co on. Napisał o tym bibliotekę tekstów, przeprowadził mnóstwo wywiadów, przegadał w rozmaitych audycjach całe godziny.

Laguna, Łapówka, Cukrownik Łapy...

Chromik swoim zwyczajem usunął się nieco w cień, pozwalając grać pierwsze skrzypce swoim przyjaciółom. Pytania publiczności skoncentrowane były na filmie i smaczkach



Redaktor Stefan Szczepiek słynie nie tylko z encyklopedycznej wiedzy o polskim i światowym futbolu, ale również fantastycznej kolekcji koszulek, proporczyków i innych futbolowych skarbów. W Radzynie pokazał zebranym dokument prawa jazdy Kazimierza Górskiego (który zresztą nigdy w życiu chyba nie prowadził samochodu...) oraz zegarek należący kiedyś do Kazimierza Deyny. Nawet jednak dla tak wybrednego zbieracza pokusą nie do odparcia było pozyskanie koszulki Orłąt z rysunkiem Pałacu Potockich, o co oczywiście władze klubu natychmiast zadbały

z nim związanych. Janusz Zaorski tłumaczył skąd pomysł, opisywał swoją grę z cenzurą oraz, pewnie setny raz w życiu, wyjaśniał, dlaczego legendarne dzieło nie doczekało się kontynuacji. Piękna anegdota: Janusz Gajos, filmowy sędzia Laguna, na co dzień kompletnie nie interesuje się futbolem a mimo to ciągle jest zapraszany na imprezy typu „otwarcie stadionu” z gorącą prośbą, żeby ubrany w strój sędziowski zagwizdał na inaugurację. Od razu ostrzegam: programowo odmawia...

Chromik miał się czym pochwalić

- Koledzy trochę się bali tej wyprawy, jeszcze w samocho-

dzie musiałem zapewniać, że gości będzie więcej niż pięciu, dla Zaorskiego to był zupełnie pierwszy raz w Radzynie. Następnego dnia miałem możliwość pokazania im remontowanych wnętrz Pałacu Potockich, potem na chwilę zajrzeliśmy na stadion i do klubu. Radzyń zrobił znakomite wrażenie - komentuje Chromik.

Honorowe obywatelstwo - jesteśmy za!

Na zakończenie spotkania głos zabrał burmistrz miasta Jerzy Rębek. Poinformował o podjęciu, bardzo dobrej w naszej opinii, inicjatywy, czyli rozpoczęciu procedury nadania Jerzemu Chromikowi tytułu Honorowego Obywatela

Mało kto wie, że dwukrotnie omal nie doszło do nakręcenia kontynuacji. Powstały nawet dwa scenariusze. W „Europokerze” intryga miała toczyć się w bardziej międzynarodowej scenerii, ale był to akurat czas, kiedy PZPN razem z ukraińskim oligarchą Surkiszem zabiegali o organizację turnieju Euro 2012, więc... drugi scenariusz pod roboczym tytułem „Piłkarska ruletka” nie znalazł wsparcia filmowych decydentów

Radzyna Podlaskiego. Zaiste, ze świecą szukać osób, które tak przyczyniły się do budowy pozytywnego wizerunku miasta i jego promocji. Ściskamy kciuki za pozytywną i szybką decyzję Rady Miasta.

Zbigniew Smółko



- Byłem dość zaskoczony, kiedy kilka minut przed spotkaniem w ROK-u pan burmistrz zapytał mnie o zgodę na przyjęcie Honorowego Obywatelstwa Radzyna Podlaskiego. Wiadomo, że takim propozycjom nie można odmówić. Nie wiem, czy to potrwa tygodnie czy miesiące, ale byłem bardzo wzruszony - komentował Jerzy Chromik

Nowy trener Młodzieżówki

Robert Nowacki ma uprawnienia pozwalające prowadzić nawet drużyny w II lidze, na razie jednak związał się z radzyńską Młodzieżówką. Po trwającej półtora roku przygodzie z młodszym z radzyńskich klubów pożegnał się Artur Idzikowski.

Nowacki do tej pory pracował w drużynach młodzieżowych Orłąt oraz asystował w pierwszej drużynie Mikołajowi Racznińskiemu. Jeszcze niedawno też grywał w bramce biało-zielonych, jednak od kilku sezonów coraz bardziej koncentrował się na rozwoju trenerskim. Młodzieżówka będzie jego pierwszą samodzielną „dorosłą” drużyną.

- Wysoko oceniam współpracę z „Idzim”, pozostanie on dalej trenerem grupy młodzieżowej. To on na pożegnanie podrzucił mi pomysł porozmawiania z Robertem. Pogadaliśmy, odpo-



Należy pamiętać, że w razie czego Robert Nowacki może też ciągle wejść do bramki i zastąpić Norberta „Norka” Łukaszuka. Ale ten akurat znany jest z tego, że lubi grać pod presją

wiada mi jego wizja rozwoju drużyny. Spodziewam się, że na treningach będzie więcej grania, że piłkarze odzyskają trochę frajdy z grania, bo tego im ostatnio nieco brakowało. Taktycznie też możemy się ładnie rozwinąć, Nowacki ma duże kwalifikacje,

współpracował z trenerem Mikołajem Racznińskim. Zadanie jest proste: mamy utrzymać się w okręgówce - komentuje rosadę zarządzający klubem Mateusz Zajac.

Zbigniew Smółko

Dzieci lubią szachy!



W szkole prowadzone są zajęcia szachowe, więc organizacja zawodów przy okazji Święta Szkoły była naturalnym posunięciem

27 uczniów klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim brało udział w turnieju szachowym. 1. miejsce zajął Jan Porębiak (5 pkt. z 6 partii), 2. Mikołaj Winiarski 5, 3. Mikhailo Armasar 5, 4. Jakub Grudziński 4,5, 5. Piotr Targoński 4, 6. Maja Sposób 4, 7. Oliver Kilar 4, 8. Zuzanna Sokołowska 4, 9. Maciej Dorosz 3,5, 10. Oskar Piątek 3,5. W czasie ferii będą szanse

na kolejne szachowe przygody: 27 stycznia od 16.00 w sali I LO turnieje na kategorię V dla dzieci, na kategorię V dla wszystkich chętnych od 13 lat, na kategorię IV dla wszystkich chętnych posiadających już V kategorię, 28-29 stycznia od 10.00 w sali I LO turniej na III i II kategorię.

Zbigniew Smółko

Zapraszamy na morsowanie

Jak co roku miłośnicy lodowatych kąpiei z radzyńskiego klubu morsów Lodołamacze regularnie spotykają się nad wodą i, zwykle wśród salw śmiechu i pisków, ładują się do zimnej wody. Każdy ma swoją strategię i każdy zna swoje możliwości.

- Ja na przykład ostatnio siedzę w wodzie krócej, 3-4 minuty, ale wracam do niej kilka razy - opowiada jeden z liderów środowiska Łukasz Wołodko. Dołączyć może każdy: stałe terminy spotkań to poniedziałki, środy i piątki o godzinie 19 oraz niedziele o 14 nad radzyńskim zalewem, zejście od strony parkingu od ulicy Krasieńskiego.

- W Sylwestra było nas około 30 osób, ale zapraszamy wszystkich, powiemy każdemu co i jak, zabawa jest zawsze świetna - podkreśla Wołodko.

Zbigniew Smółko

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Muzyczne tournée Młodzieżowej Orkiestry Dętej

Młodzieżowa Orkiestra
Dęta Czemierniki
- Radzyń Podlaski
pod batutą Tomasza
Nurzyńskiego mia-
ła bardzo pracowite
święta.

Dała koncert kolęd w dru-
gi dzień świąt w radzyńskim
sanktuarium, a w święto Trzech
Króli w kościele św. Stanisława
B.M. w Czemiernikach, a po
południu w Żabikowie.

- W tym roku nasza orki-
estra Gminy Radzyń obchodzi
5-lecie istnienia, natomiast
Gminy Czemierniki - 10-lecie.
Na przełomie czerwca-lipca
organizujemy obchody jubile-
uszowe, a zarazem festiwale or-
kiestr dętych. To nie wszystko.
Na początku sierpnia wyjeżdża-
my reprezentować nasze gminy
i Polskę na festiwal do Włoch
- zapowiada kapelmistrz.

mm



Orkiestra dała jak zawsze żywiołowy i energetyczny koncert kolęd oraz utworów świątecznych z różnych stron świata w kościele w Czemiernikach

Laureaci konkursu „Jesień w Gminie Wohyń”



Zdobywczyni 1 miejsca w konkursie, Danuta Wójcik (pierwsza z lewej), jest autorką zdjęć na kalendarzu wydanym przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Suchowoli. Kalendarz jest zatytułowany „Uroki mojej okolicy” i prezentuje piękne pejzaże gminy Wohyń

W Urzędzie Gminy w Wohy-
niu odbyło się spotkanie,
podczas którego wójt Tomasz
Jurkiewicz oraz Dorota Wo-
dowska, dyrektor Gminnego
Ośrodka Kultury oraz Anna
Tchórzewska, przewodniczą-
ca jury, wręczyli nagrody dla
laureatów konkursu fotogra-

ficznego „Jesień w Gminie
Wohyń”.

Nagrody otrzymali: I miej-
sce - Danuta Wójcik, II miejsce
- Karolina Wójcik-Kowalik, III
miejsce - Anna Biernacka.

mm



1 miejsce zdobyła Danuta Wójcik za zdjęcie wohyńskiego kościoła o poranku

Ferie 2023 w Wohyniu



17 stycznia na dzieci czekają warsz-
taty muzyczne, gry i zabawy

Już są wycze-
kane przez
uczniów ferie
zimowe.

Wprawdzie bez śniegu,
saneek, nart i łyżew, ale czas
wolny od zajęć naukowych
można ciekawie wykorzystać,
przychodząc na zajęcia ofero-
wane przez Gminne Centrum
Kultury. Podajemy program
(zajęcia zaczynają się o godz.
10):

17 stycznia - warsztaty mu-
zyczne, gry i zabawy

18 stycznia - dzień Kubu-
sia Puchatka, zajęcia z książ-
ką w tle; „Miśki - Zdziśki”,
warsztaty tworzenia maskotek
(koszt 30 zł)

19 stycznia - popcornowy
zawrót głowy - warsztaty kuli-
narne, tworzenie kukurydzia-
nych ozdób

20 stycznia - stuk - puk,
warsztaty strig art, mini - tor-
ciki - warsztaty kulinarne

21 stycznia - bal karnawa-
łowy: 15 - 18.30 dzieci; 19 -
21.30 - młodzież

Zgłoszeń można dokony-
wać pod numerem telefonu:
505 005 443. Program na ko-
lejny tydzień, podamy za ty-
dzień. Udanych ferii!

mm

**ZNAJDŹ
NAS NA**



Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Spłonął dom sołtys Żakowoli. Ruszyła zbiórka na odbudowę

6 grudnia, w Święto Trzech Króli, tuż po godzinie 6:00 wybuchł pożar w Żakowoli Starej. Jak się okazało, był to dom sołtys wsi - Grażyny Mróz. W internecie prowadzona jest zbiórka na odbudowę domu.

Akcję zbiórki w serwisie zrzutka.pl zapoczątkował siostrzeniec poszkodowanego małżeństwa. Grażyna i Sławomir Mróz stracili cały swój dobytek w święto Trzech Króli.

W tym momencie datki na pomoc sołtys Żakowoli Starej wpłaciło blisko dwieście osób. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb, ponieważ na odbudowę budynku mieszkalnego potrzeba jeszcze blisko 130 tys. zł. Pomysłodawca zbiórki zwrócił się do wszystkich darczyńców następującymi słowami:

- Ciotka jako sołtys tchnęła życie w lokalną społeczność i tylko znakiem od losu może być to, że fragment stroju ludowego jakimś cudem uchwalił się od ognia. Liczę na to, że lokalna społeczność - zarówno wioski, jak również gmina,



Zbiórka na odbudowę domu jest prowadzona na stronie:
<https://zrzutka.pl/devgrt>

Do pożaru doszło z samego rana w święto Trzech Króli

zakasają rękawy i pomogą nam w odbudowie ich domu. Sprawa jest świeża, ciężko zebrać myśli i słowa, żeby powiedzieć coś więcej. Liczę na Was i Waszą hojność, każdy wpłacony grosz pomoże nam odbudować dom.

Pieniądze będzie można wpłacać jeszcze przez blisko 80 dni, jednak im szybciej uda się zebrać wymaganą kwotę, tym szybciej ruszą prace budowlane.

Radosław Grabowski



Ze spalonego domu niewiele udało się uratować

Codzienne atrakcje w GOK Kąkolewnica

Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy przygotował szeroką ofertę podczas ferii zimowych. W każdy dzień tygodnia przygotowano atrakcje dla różnych grup wiekowych oraz w różnych dziedzinach spędzania wolnego czasu. Poniżej plan na najbliższe dwa tygodnie.

Wtorek, 17 stycznia - 6:57

Wycieczka do Warszawy pociągiem (gra terenowa, centrum pieniądza NBP, Krakowskie Przedmieście)

Środa, 18 stycznia - 8:00

Wycieczka do Siedlec autobusem PKS (aquapark, lodowisko)

Czwartek, 19 stycznia - 11:00

Turniej FIFA, VR pistol, BEAR, gry planszowe
17:00 Bal karnawałowy w Brzozowicy Dużej

Piątek, 20 stycznia - 16:00

Noc kultury (harcarskie podchody, warsztaty hip-hop,

Więcej informacji i zapisy w GOK Kąkolewnica lub pod numerem telefonu: 83 37 22 153

belgijka, turniej FIFA i VR, gry planszowe)

Poniedziałek, 23 stycznia - 11:00

Escape Room GOK, warsztaty ciasteczkowe

Wtorek, 24 stycznia - 16:00

Bal karnawałowy przebierańców

Środa, 25 stycznia - 8:00

Wycieczka do Siedlec autobusem (trampoliny, kino)

Czwartek, 26 stycznia - 11:00

Turniej tenisa stołowego, turniej VR Trash Frands

Piątek, 27 stycznia - 11:00

Warsztaty malarskie na sztalugach, gry planszowe

Sobota, 28 stycznia - 6:04

Wycieczka do Łodzi PKP (stacja jednorożców, Piotrkowska i Manufaktura).

Radosław Grabowski

Zebrali ponad półtora tysiąca złotych na misję

Podczas ostatniego współkolędowania w Komarówce, wszyscy zebrani mieli okazję nie tylko uczestniczyć i śpiewać dobrze znane kolędy, ale jednocześnie wspomóc misję dobrze znanego księdza Jana Slepówrońskiego, który obecnie przebywa w Bur-

kina Faso.

Uczestnicy współkolędowania zorganizowanego przez stowarzyszenie „W Komarówce” dzięki swojej hojności wsparli dzieło księdza znajdującego się w Afryce w kwocie 1521 złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone

m.in. na budowę kaplicy i przedszkola. W planach jest również stworzenie szkoły zawodowej z internatem, a także studni z wieżą ciśnienia i Domu Formacji Duchowej.

Radosław Grabowski

Licealiści z Komarówki odwiedzili Warszawę

Uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce udali się na wycieczkę do Warszawy. Podczas całodziennych wizyt w stolicy nie zabrakło ciekawych punktów wycieczki, które pobudziły nie tylko ciało, ale również umysł każdego uczestnika.

W programie wyjazdu znalazł się m.in. seans filmu Avatar: Istota wody. Ciekawym punktem wycieczki była również anatomiczna wystawa Body Worlds Vital. Podczas tej części wycieczki rozpoczęła się żywa lekcja biologii dotycząca ludzkiego ciała. Uczniowie mieli okazję zobaczyć ekspozycję „opowiadającą” o złożoności i kruchości ludzkiego ciała, a jednocześnie zainspirować do życia zgodnego z zachowaniem witalności i pełni sił.



Jednym z punktów wycieczki była żywa lekcja biologii i wystawa Body Worlds Vital

Dobłą okazją do spełnienia tego zadania było aktywne spędzenie czasu na lodowisku przed Pałacem Kultury i Nauki.

Jak przyznają organizatorzy wycieczki, program był przygotowany tak, by zwrócić uwagę na

działania profilaktyczne, zapobiec ryzykownym zachowaniom oraz dać możliwość rozsądnego wyboru sposobów spędzania czasu przy wykorzystaniu dóbr kultury.

Radosław Grabowski
RAD

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie

o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem pałacu – XIX-wieczną rezydencją magnacką, znajdującą się na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej

Nieruchomość położona w Branicy Radzyńskiej 36A, 21-300 Radzyń Podlaski, gmina Radzyń Podlaski, powiat radzyński, województwo lubelskie, na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej, wpisanego do rejestru zabytków pod nr A/410. Nieruchomość obejmuje działkę ewidencyjną nr 168 o pow. 2,6500 ha, zabudowaną budynkiem pałacu o powierzchni użytkowej 744 m². Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr: LU1R/00039058/9.

Cena wywoławcza: 1 215 200,00 zł

Wysokość wadium: 121 520,00 zł

Termin wniesienia wadium: 08.03.2023 r. (włącznie)

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski pod nr tel. (83) 413-18-00, e-mail: ug@radzynpodlaski.pl.

Przetarg odbędzie się 14.03.2023 r. (wtorek) o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Radzyń Podlaski



Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

KOLEĐOWANIE W ŻABIKOWIE

W piątkowe popołudnie 6 stycznia 2023 roku odbył się koncert kolęd. To wydarzenie muzyczne na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych gminy. Artyści pod batutą Tomasza Nurzyńskiego sięgali nie tylko po znane i lubiane kolędy, ale odkrywali przed słuchaczami mniej popularne i często zapomniane świąteczne utwory. Niezwykłe widowisko i oprawa muzyczna złożyły się na niezwykle koncert, który był dowodem na ciągle żywe w naszej gminie bogate tradycje świąteczne. Nie zabrakło również kolęd w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej z Żabikowa, za które serdecznie dziękujemy. Na wspólnym kolędowaniu spędzono niemal dwie godziny.

W kolędowaniu uczestniczyli wójt gminy Wiesław Mazurek, zastępca Anna Grochoła, przewodnicząca rady gminy Barbara Palica, radni, dyrektorzy szkół oraz przybyli goście.

Na zakończenie koncertu Wójt oraz przewodnicząca Rady Gminy serdecznie podziękowali Gminnej Orkiestrze Dętej, uczniom ze Szkoły Podstawowej w Żabikowie, Pani Dyrektor Annie Koczkodaj za organizację koncertu. Wszystkich wykonawców nagrodzili skromnymi upominkami, a pozostałych gości zaprosili na słodki poczęstunek.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć.



Towarzystwo Regionalne składa Stanisławowi Kochańskiemu huczne sto lat!

Gmina Borki: Szacowny jubilat obchodził 90. urodziny. W Woli Osowińskiej spędził całe dotychczasowe życie, w tym pół wieku, do roku 2012, był organistą w woleńskim kościele, pod zwierzchnictwem czterech proboszczów. Przez 22 lata aktywnie działał dla Towarzystwa Regionalnego im. Wacława Tuwalskiego. Obecnie również wspiera radą i pomocą, np. podczas Nocy Muzeów.



Szacownemu Jubilatowi, Stanisławowi Kochańskiemu, z okazji 90. urodzin dużo zdrowia życzy Zarząd Towarzystwa Regionalnego im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej

Krystyna Kożuch, prezes organizacji, mówi: - Chcemy złożyć mu uszanowanie

z potrzeby serca i poczucia wdzięczności. Jest człowiekiem wielkiej kultury, bardzo

skromnym i życzliwym, niewątpliwie od 65 lat zapisuje wspaniałą kartę w historii

Woli Osowińskiej.

Pani prezes podkreśla, że Stanisław Kochański do 1966 roku nauczał religii w pobliskich szkołach - w Oszczepalinie i Nowinach. Ponadto nieustannie angażował się w pracę organizacji społecznych, głównie ZMW. Odegrał istotną rolę w przygotowaniu licznych widowisk teatralnych. Największym przedsięwzięciem teatralnym z końca lat 50. była inscenizacja „Balladyny”, a w połowie następnej dekady - „Starej baśni”. W 1977 r. zaangażował się w organizację Towarzystwa Regionalnego w Woli Osowińskiej, od podstaw współtworzył Muzeum Regionalne. Wspólnie z prezesem Wacławem Tuwalskim, wyjeżdżali do okolicznych miejscowości, by dokonywać nagrań pieśni ludowych, które pamiętali starsi mieszkańcy.

mm

Spotkanie świąteczne



Po oficjalnej części spotkania odbyła się uczta wigilijna oraz tradycyjna potańcówka

W Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie-Majoracie odbyło się spotkanie opłatkowe koła numer 4 Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Przybyli m.in.: Paweł Wierchowski - zastępca wójta, Jolanta Palica - dyrektor biblioteki, Kazimierz Zdziebłowski - przewodniczący tutejszego rejonu oraz Irena Majsterek - wiceprzewodnicząca.

mm

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

radzyn.24wspolnota.pl

X Gala Noworoczna Arti Sentemo „coś zapaliła w sercach”

Podczas jubileuszowej gali noworocznej Kameralnej Orkiestry Akordeonowej Arti Sentemo, w 12-osobowym składzie zespołu zasiadło tylko dwóch uczniów radzyńskiej szkoły muzycznej. Pozostali są już profesjonalnymi muzykami, artystami, kompozytorami.

Podczas prowadzenia koncertu dyrygent, twórca i kierownik artystyczny orkiestry Zbigniew Czuryło, nie krył wzruszenia, kiedy o tym mówił i prezentował swoich uczniów, ich dokonania. Wśród muzyków zasiada od wielu lat jego córka, Justyna Czuryło, która jest już nauczycielem fletu.

Za to wielkie dzieło nauki, pracy i sztuki w imieniu całej społeczności składał podziękowania dla dyrygenta senator Grzegorz Bierecki.

– Maestro! Dziękuję za uczucia, które Pan w nas wzbudza. Mamy do czynienia z czymś pięknym, dobrym i radosnym,



Momentem kulminacyjnym koncertu była wokaliza w wykonaniu Magdaleny Kuraś z Akademii Muzycznej w Gdańsku, która wykonała utwór „Dumka na dwa serca” z filmu pt. „Ogniem i mieczem”. Oklaski nie gasły

coś nam się w sercach zapala, nie jesteśmy jak zgaszone świece. To uczucie to zachwyt. Dziękujemy – mówił, wręczając ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Kodeńskiej.

Podczas X Noworocznej Gali Akordeonowej orkiestra dała prawie trzygodzinny kon-

cert zakończony owacyjnym przyjęciem i oklaskami na stojąco. W repertuarze znalazły się utwory muzyki klasycznej, poważnej i rozrywkowej. Były kołody, dumka wojenna dedykowana walczącej Ukrainie, walc J. Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem”, motywy przewodnie z filmu „Ogniem i mieczem”,

„Taniec z szablami”, suity z filmu „Bandyta” - „Taniec Eleny” i wiele innych.

19 lutego radzyniacy zostaną zaproszeni na bardzo podobny koncert. Jest planowana promocja kolejnej płyty Arti Sentemo pt. „Arti Sentemo Classic”.

Monika Mackiewicz



Oklaski bili m.in. senator RP Grzegorz Bierecki, poseł Dariusz Stefaniuk, wice wojewoda Robert Gmitruczuk i marszałek Jarosław Stawiarski



Arti Sentemo i dyrygent, twórca i kierownik artystyczny orkiestry Zbigniew Czuryło

Muzycy ARTI SENTEMO w roku 2023:

Adam Dudek, Jakub Stefaniuk, Karol Zbaracki, Szymon Lipiński, Stanisław Krupa, Jakub Mackiewicz, Jakub Palinowski, Mar-

cel Semeniuk, Mateusz Golonka, Anna Szczesna, Justyna Czuryło (flet), Julia Drożdż (instrumenty perkusyjne).

Maciej Miecznikowski: Nie bójcie się leszcza...

Na zaproszenie kustosa Sanktuarium MBNP ks. kanonika Jarosława Sutryka w radzyńskiej świątyni wystąpił z koncertem kołęd i pieśni Maciej Miecznikowski, polski śpiewak operowy, piosenkarz, prezenter telewizyjny, członek Akademii Fonograficznej ZPAV, wokalista zespołu muzycznego Leszcze, multiinstrumentalista.

Koncert był zaproszeniem do udziału we wspólnym kołędowaniu. Artysta szybko nawiązał nić porozumienia z publicznością, przywoływał anegdoty związane ze zwyczajami bożonarodzeniowymi z Kaszub, miejsca swojego urodzenia, jasełkami, kołędnikami i licznymi żartami sytuacyjnymi.

Mówił o wierze, trwaniu w wierności i jedności.

– Myślę, że dzisiaj, dzięki temu koncertowi, przeżywalimy chwile szczęścia – dziękował mu za występ i radosne przeżycie ksiądz proboszcz.

Monika Mackiewicz



Artysta jest laureatem wielu prestiżowych nagród bluesowych i jazzowych, a także nagród dziennikarzy i publiczności



Maciej Miecznikowski śpiewa, akompaniując sobie na fortepianie i gitarze, gra też na trąbce, flecie i akordeonie. Obdarzony głębokim i mocnym głosem, dzięki któremu jest w stanie z wdziękiem i charyzmą oryginalnie zinterpretować niemal każdy utwór z dowolnego repertuaru

Rodzinne Kołędowanie w Sanktuarium

RADZYŃ W tym roku w okresie bożonarodzeniowym słyhać bardziej niż do tej pory śpiew kołęd. W radzyńskim sanktuarium wieczorem, w święto Trzech Króli, rodzinnie kołędowano wspólnie z chórem, scholą dziecięcą i wspólnotą lektorów świeckich.



mm

Przy tradycyjnych kołędach i pastorałkach w wykonaniu Chóru i Scholi dziecięcej oraz pięknej oprawie artystycznej w wykonaniu dorosłych i młodzieży śpiewano tajemnicę Bożego Narodzenia